Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8369 | Lwów, poniedziałek 2 stycznia 928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Horoskopy nowego roku.

CZEGO OCZEKUJEMY OD ROKU 1928? — REALIZACJA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ. — AKCJA BUDOWLANA WKRÓTCE RUSZY Z MIEJSCA. — LIKWIDACJA KONFLIKTÓW Z SĄSIADAMI UMOCNI POKÓJ. — NOWY SEJM MUSI BYĆ ZDOLNY DO TWÓRCZEJ PRACY.

Lwów, 1. stycznia.

Tradycja nakazuje, aby ze zmianą roku rzucić okiem wstecz; uczyniliśmy to wczoraj, dając w zarysie bilans podstawowych procesów gospodarczych i politycznych roku ubiegłego. Stwierdziliśmy przytem, że był to rok **zdrowej, normalnej ewolucji,** tej, której służyliśmy zawsze, przeciwstawiając się wszelkim zmianom gwałtownym i nieprzemyślanym.

Nie dlatego, aby były zasadniczo złe, ale dlatego, bo są niecelowe, są marnotrawieniem sił, są wybuchem, po którym z konieczności następuje nawrót do punktów wyjściowych i — płacenie rachunków.

Od roku 1928 niczego więcej żądać nie można, jak aby szedł dregami swego poprzednika. I wolno oczekiwać, że tak będzie.

W dziedzinie gospodarczej winien on nam przynieść to, czego poprzednik nie zdołał zrealizować — **owoce pierwszej wielkiej pożyczki zagranicznej.** Znaczenie jej — co w swoim czasie podkreślaliśmy — nie polegało na samej wartości udzielonej sumy, ale przedewszystkiem na moralnym wpływie „otwarcia drzwi" do zasobów gospodarczych świata. Pierwsza spoczęła w skarbcach Banku Polskiego, drugie w najbliższych miesiącach zacznie przynosić owoce. A wtedy dopiero społeczeństwo zrozumie istotę poprawy, gdy ona wyrażać się pocznie nie tylko w suchych cyfrach sprawozdań skarbu i banków, ale **w cenach artykułów pierwszej potrzeby, w dostępności kredytów, w spadku bezrobocia, w poprawie warunków pracy.**



Schyłek roku ubiegłego przyniósł zapoczątkowanie przez rząd **akcji budowlanej.** Jej zarys został już opracowany i jakkolwiek po ogniowej próbie toczącej się właśnie dyskusji zostanie on niewątpliwie poddany pewnym zmianom, nie ulega wątpliwości, że w tym roku rozpocznie się realizacja tego monumentalnego dzieła. Drugą sprawą, która dopiero w ostatnich czasach dojrzała do urzeczywistnienia, jest poprawa bytu urzędników państwowych. **Najbliższy okres po Nowym Roku przyniesie pierwszy decydujący krok w tym kierunku, pierwszy po latach martwych.**

W polityce zagranicznej oczekujemy pomyślnego rozwoju i zakończenia **rokowań z Niemcami** i dalszej pokojowej **likwidacji konfliktu z Litwą.** Oczekujemy przedewszystkiem pokoju i jeśli wolno wierzyć wszelkim znakom i gwarancjom, pokój ten, warunek skuteczności wielkich prac państwowych, utrzymany zostanie.

Najdonioślejszy przecież wypadek, jeden z tych, które cyfry roku pasują na datę historyczną, spodziewany jest w dziedzinie **polityki wewnętrznej.** Wchodzimy w rok nowy pod znakiem wyborów, które odbyć się mają pod wyjątkowemi hasłami — hasłami reform ustrojowych. To, co zostało stworzone, a okazało się w doświadczeniu złe, lub przedwczesne, ulec ma naprawie. Uszczelnione mają zostać te szczeliny, przez które dotąd ulatniała się moc Polski, **usunięte organiczne wady i niedomagania władzy i reprezentacji narodowej.** Sejm, który z wyborów tych wyjdzie, musi wyłonić **większość, zdolną do ogarnięcia tych zadań.**

Walka wyborcza niewątpliwie wywoła **przejściową gorączkę,** ale wierzymy, że będzie to jeden z tych procesów, przez jakie organizm pokonuje źródła chorobotwórcze i powraca do zdrowia. Wierzymy także, że taka walka nie przekroczy granic dozwolonych i że przewodzić jej będzie poważna troska o interes państwa.

Pragnijmy i dążmy do tego, aby rok bieżący był dalej tylko — rokiem ewolucji. **Aby zachował, utrwalił i rozwinął wartości dobre i twórcze, a zgnębił do ostatka siły anarchji i przewrotu.**

Co ma przynieść rok nowy naszemu miastu?

Życzenia noworoczne wybitnych osobistości dla miasta Lwowa.

Lwów, 1. stycznia.

(p.) Narodziny nowego roku, który jak dobry królewicz zstępuje w blaskach nadziei świetlanych, obietnic promiennych w krąg doczesności na nieprzerwanie w przyszłość toczącym się rydwanie czasu, wita uroczyście cała ludzkość. Zawsze na cześć jego rozbrzmiewa okrzyk radości, zawsze odżywa niesłabnąca wiara, że wraz ze starym rokiem zejdą w mroki przeszłości cienie i troski, że pod nowem władztwem zabłyśnie lepsza dola.

Tę głęboką symbolikę corocznej odnowy życia, jego ewolucyjnego posuwania się ku lepszej przyszłości, jaką zawiera w sobie zwyczaj uroczystego święcenia Nowego Roku, pogłębia i umacnia zwyczaj składania zarówno najbliższym, jak i społeczności i państwu w osobach ich najwyższych przedstawicieli życzeń noworocznych. W tem wyrażeniu pragnień i dążności jednostkowych i zbiorowych, jest jakby pewnego rodzaju sprzężenie woli, nadanie jej kinetycznej mocy, jakby skonkretyzowanie jej do stadjum czynu.

I w tem zrozumieniu wartości życzeń noworocznych, „Gazeta Poranna" tradycyjnym zwyczajem wystosowała do najwybitniejszych osobistości naszego miasta prośbę o sformułowanie życzeń dla miasta Lwowa na rok, który z dniem dzisiejszym obejmuje rządy nad światem i któremu od naszej redakcji wyrażamy votum zaufania, że będzie nam najmiłościwiej panującym.

Poniżej podajemy wiązankę nadesłanych na nasze ręce życzeń dla miasta od przedstawicieli władz, organizacji i instytucyj społecznych i kulturalnych

Inspektor Armji, Generał Norwid-Neugebauer.

Lwów, jako miasto o wielkiej tradycji historycznej w dziejach Polski rozwijał się tak, **jak sprzyjały ku temu warunki państwowe.**

Dziś zbyt wiele przyczyn stoi na **przeszkodzie do pełnego tempa rozwoju państwa, a pierwsze lata wolności silnie zaciążyć musiały nad kresowemi miastami.**

Przedewszystkiem życzę, aby Nasze Kochane Miasto przebyło **szczęśliwie ten okres zrównoważenia swoich warunków bytu i zatarcia śladów wojny.** Tak jak Lwów ma piękną tradycję historyczną, tak również **wybitną odgrywa rolę w życiu Polski kresowej.** Aby tym zadaniom odpowiedzieć, musi wejść na właściwą drogę **ekonomicznej ekspansji.** Jest obecnie, jak i dawniej, **pionierem kulturalnym i duchowym wielkiej części Polski,** tylko musi odtworzyć ramy swego oddziaływania codziennego.

Tego więc **rozkwitu kulturalnego, ekonomicznego, oraz wewnętrznego życzę dla Lwowa w roku 1928.**

Inspektor armji:
Norwid-Neugebauer,
Generał dywizji.

Dowódca OK VI. Generał Władysław Sikorski.

Rzetelny objektywizm w stosunku do Sprawy, której służymy, oraz wytrawny krytycyzm w stosunku do własnych pomysłów, związanych z tą służbą jest bodaj najdroższą cnotą w Polsce. **Ta cnota natomiast ludzi czynu umożliwia im jedynie spokojne i konsekwentne, od postronnych czynników niezależne, na długą metę obliczone i prawdziwie skuteczne działanie.**

Życzę więc tak przez nas wszystkich miłowanemu miastu, **by jego włodarze stale tę cnotę posiadali,** co je uchroni od wielu przykrych niespodzianek

Sikorski, Gen. dyw.

Prezes Sądu apelacyjnego Adolf Czerwiński.

Drogiemu mi miastu składam na ręce Nowego jego Włodarza, Komisarza rządu **Strzeleckiego** przy zmianie roku życzeń kilkoro:

1. Aby rozpoczęte z prawdziwą werwą prace około **uporządkowania naszego miasta jak najrychlej zostały przeprowadzone,** a w szczególności, **aby chodniki i ulice doprowadzone zostały do stanu zupełnie używalnego** i aby na nich utrzymywana była taka **schludność i czystość,** jak w Warszawie lub Poznaniu;

2. aby program gospodarczy gminy miasta Lwowa był ściśle i wyraźnie określany i aby **przez uproszczenie administracji i oszczędność, rentowność majątków i przedsiębiorstw gminnych została znacznie podwyższona,**

3. aby Panu Komisarzowi rządu udało się zrealizować wysuwaną przez wszystkich mieszkańców Lwowa tezę, **że wydatki dodatkowego budżetu gminy pokryć należy z innych źródeł, a nie przez podnoszenie i tak już wysokich i uciążliwych podatków i należytości gminnych,** co w dalszem następstwie musiałoby spowodować wzmożenie się istniejącej już i wprost nieznośnej drożyzny i powstrzymać akcję budowlaną;

4. aby obecny Włodarz miasta uwolniwszy nasz teatr od opieki komisji teatralnej potrafił swą zapobiegliwością **bez obniżenia poziomu artystycznego uwolnić także przedsiębiorstwo teatralne od chronicznego deficytu** i aby przez teatr pochłaniane sumy mogły być użyte na inne potrzeby miasta;

5. aby Zarząd miasta rozwinął **energiczniejszą akcję** rozbudowy, gdyż stosunki mieszkaniowe stają się z dniem każdym nieznośniejsze;

6. aby **sieć tramwajowa w mieście została rozszerzona, a należytość za jazdę obniżona,** gdyż obniżenie tej należytości wpłynie na zwiększenie frekwencji w tramwajach, a zarazem dochodów M. K. E.

Adolf Czerwiński,
Prezes Sądu Apelacyjnego.

P. Jan Strzelecki Komisarz Rządu,

pełniący obowiązki prezydenta miasta Lwowa.

Życzę miastu, by wreszcie otrzymało **prawidłową reprezentację miejską,** której nie ma od r. 1913. Ta prawidłowa reprezentacja winna powstać z wyborów opartych na ordynacji wyborczej, obowiązującej już w innych miastach Polski (Warszawa, Poznań, Wilno).

Uważam, że należy życzyć miastu, **aby mieszkańcy, należący do różnych narodowości, wyznań i obozów zgodnie współżyli z sobą i współdziałali w pracy nad rozwojem miasta.** Nadto należy życzyć miastu, **aby wykorzystało pomyślną konjunkturę, wytworzoną przez rząd obecny, zdołało zaciągnąć długoterminową pożyczkę na dogodnych warunkach i rozpoczęło w roku budżetowym 1928/29 szereg prac inwestycyjnych w celu zaspokojenia palących potrzeb miasta i jego mieszkańców.**

Strzelecki Jan.



Kom. Woj. Policji Państw. Grabowski

Z przeszłych dziejów Lwowa brzmi echo szczęku oręża i wionie wiew przelanej krwi **w obronie ojczystego grodu i granic Rzplitej.** Teraz dzwoni **dzwon pokoju i pracy, niosąc w przyszłość echo potęgi i rozwoju.** Takiej to przyszłości życzę temu bohaterskiemu miastu, by w niej zwyciężyło tak, jak zwyciężało w przeszłości na polach bitwy.

Grabowski
komendant P. P.

Dyrektor Policji Józef Reinlender

Kochanemu Lwowowi życzę, by z takim rozmachem i takim sumptem wzniesione lwowskie **Domy Składowe zapełniły się co rychlej po brzegi, a Lwów objął ponownie swą tradycyjną rolę pośredniczącego emporjum między Wschodem a Zachodem i tą drogą doszedł do dawnej świetności.**

Józef Reinlender
Dyr. Pol.

Prezes lw. Dyrekcji kolei inż. Prachtl-Morawiański

Z Nowym Rokiem ponawiam życzenia, wypowiedziane przy tej samej okazji w przeszłym roku co do **najlepszego rozwoju miasta,** a przytem zapewniam, że o ile będzie chodziło **o sprawy w zakresie kolejnictwa,** a więc odnośnie co do odpowiednich urządzeń kolejowych, do połączeń, rozkładów jazdy itd., w granicach możliwości **postaram się o to, ażeby ze strony Dyrekcji kolei pomoc była jak najskuteczniejsza. Staraniem Dyrekcji będzie przyczynić się do rozwoju miasta i mieszkańcom miasta pójść jak najbardziej na rękę.**

Inż. Prachtl-Morawiański,
Prezes lw. Dyrekcji kolei.

Prezes lw. Izby skarb. dr. Tadeusz Polak,

Z Nowy Rokiem 1928 życzę gorąco staremu kresowemu Grodowi Lwowskiemu, aby uporządkowawszy swe stosunki gospodarcze, wszedł jak najrychlej na drogę silnego rozwoju i zajął wśród miast Rzeczypospolitej Polskiej to stanowisko, jakie należy mu się słusznie na podstawie tradycji z dawnej i nowszej historji naszej.

Energiczna, świadoma celu i omijająca półśrodki praca nowych Włodarzy miasta budzi nadzieję, że przyszłość tego do ostatniej kropli krwi Rzeczypospolitej wiernego Grodu w niedługim już czasie stanie się lepszą, a ogólna poprawa stosunków gospodarczych w Państwie da się odczuć i na naszym terenie lokalnym. Na tle porządku i dobrobytu uwydatnią i zorganizują się także twórcze walory Lwowa o duchowej wartości, które miastu naszemu dawały zawsze oryginalne piętno i stworzyły dla niego szczególne stanowisko wśród wielkich miast w Polsce.

Dr. Tadeusz Polak,
Prezes Lw. Izby Skarbowej.

Prezes Zwiazku Ziemian hr. W. Gołuchowski.

Drogiej mi stolicy południowo-wschodnich Kresów Rzplitej, noszącej zaszczytny tytuł „semper fidelis" życzę, by **zawsze, jak dotąd, była chlubą naszej ukochanej Ojczyzny.**

Wojciech Gołuchowski.

Wiceprezes Tow. Kred. Ziemsk. Kazimierz Przybysławski

Jako mieszkaniec Lwowa od r. 1880, prawie przez lat 50, jakoby jego obywatel, całem sercem życzę miastu **jak najpomyślniejszego rozwoju,** podziwiam położenie, którem rywalizować może ze stolicami Europy. Chciałbym, ażeby pod obecnymi sprężystymi rządami **kom. Strzeleckiego doszło do pełnego rozkwitu powodzenia.** Nie wątpię, **że wobec położenia ekonomicznego kraju, które od półtora roku pod rządami Marsz. Piłsudskiego w całej Polsce tak się wzmocniło, także i miasto Lwów będzie pod względem budżetowym i finansowym przewodniczyło nam w Polsce.**

Przybysławski.

Wicepręz. Izby handl.-przem. dr. Jan Rucker.

Państwu naszemu, społeczeństwu polskiemu, a w szczególności naszemu kochanemu miastu życzę, aby nadchodzący rok, który będzie z powodu konsolidacji finansowej i wyborów do Sejmu i Senatu bardzo brzemienny w duże przesunięcia na polu życia naszego gospodarczego i politycznego, dopomógł narodowi polskiemu do nabrania niezłomnego przekonania w tym kierunku, że przyszłość Rzplitej Polskiej leży wyłącznie w zjednoczonej wolnej od wszelkich zawziętości i wszelkiego zaślepienia partyjnego pracy całego narodu, nad utrwalaniem bytu gospodarczego państwa w ogólności, a miasta w szczególności.

Dr. Jan Rucker.

Prezes Kasyna i Koła literacko-artyst. dr. Wł. Hojnacki.

Miastu naszemu życzyć należy **kultury, ciszy, punktualności w życiu towarzysko-społecznem i prywatnem,** oraz poszanowania osobistych, prywatnych i rodzinnych spraw. **Niech znikną:** brak względów dla drugich na ulicy, w tramwajach i lokalach publicznych, trzaskanie fotelami i wchodzenie na sale podczas gry i prelekcyj, krzyki po ulicach w porze nocnej, budzenie sąsiadów tupaniem i trzaskaniem przy powrocie w nocy do domu itd. **Niech już raz wykorzeni się u nas przewlekła choroba niepunktualności** w przychodzeniu na przedstawienia, posiedzenia, a nawet oficjalne wezwania z lekceważeniem wszelkich godzin urzędowych i przepisów. **Niech w końcu ustanie wdzieranie się nieproszonych w cudze osobiste i rodzinne sprawy** dla sanacji i plaga anonimiarstwa. Miasto Lwów zasługuje na to i ma wszelkie warunki, aby przy dobrej woli stać się **polskiemi Atenami** o dobrych, solidnych manierach i pulsującem życiu kulturalno - towarzyskiem.

Dr. Władysław Hojnacki.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

O trwałe wartości w życiu politycznem.

DLACZEGO KIERUNEK KONSERWATYWNY W OSTATNICH LATACH NIE UJAWNIAŁ SIĘ Z NALEŻYTĄ SIŁĄ? — REWIZJA DOTYCHCZASOWYCH POJĘĆ. — SPOŁECZEŃSTWO ZNÓW OKAZUJE POŻĄDANIE WARTOŚCI STAŁYCH. — PROPAGANDA IDEOLOGJI ZACHOWAWCZEJ WŚRÓD SZERSZYCH WARSTW

Lwów, 1. stycznia.

Kierunek zachowawczy, który w dziejach naszej dzielnicy stworzył epokę, który dzięki zdobytym przez siebie swobodom konstytucyjnym uczynił z tej dzielnicy Piemont polski, kierunek, który wydał pierwszą w Polsce porozbiorowej szkołę polityczną i najwyższej miary mężów stanu, — w Polsce niepodległej przez szereg lat nie mógł dojść do głosu.

Złożyło się na to kilka przyczyn. W pierwszym rzędzie fala radykalizmu, która przeszła przez całą Europę sprzyjała propagandzie i rozwojowi zasad zachowawczych. Były to lata najostrzejszej licytacji skrajnych haseł, lata radykalizacji społeczeństwa. Radykalizm, obcy zachowawcom, występował nawet u stronnictw i grup umiarkowanych bądź w formie przejaskrawionego nacjonalizmu, bądź też co najmniej; pod postacią gwałtownych metod politycznych. Znaczna ilość datujących się z tego okresu nieżyciowych ustaw pozostanie świadectwem czasów, nierozumiejących wartości racjonalizmu gospodarczego i ewolucji, jako jedynej linji, którą bez niebezpieczeństwa wstrząsów i upadków postępować winny narody i państwa.

W warunkach tych organizacja zachowawcza mogła wprawdzie powstać i działać, ale nie mogła liczyć na zdobycie jakiegokolwiek wpływu. Psychika społeczeństwa, świeżo wyzwolonego z krępujących więzów, nie była jeszcze przygotowana do przyjęcia haseł zachowawczych. Uznawała je przedewszystkiem za zbyt powolne w działaniu, zbyt ostrożne w dobie „wielkich konfliktów" i jeszcze większego pośpiechu.

Dopiero rok ostatni przyniósł przesilenie i odprężenie. Ostry kryzys wewnętrzny Państwa, najpierw gospodarczy, potem polityczny dowiódł naocznie, że wartość i trwałość gmachu, budowanego z lekceważeniem praw historycznych, jest wątpliwa. Gmach ów, wzniesiony aż do szczytu, począł rysować się w fundamentach. Okazała się konieczność gruntownej rekonstrukcji i to właśnie wywołało rewizję dotychczasowych pojęć o polityce i rządzeniu.

Zrozumiano, że istnieją prawa, których przekreślać nie wolno. Że frazes i demagogja są materjałem bezwartościowym. Poczęto szukać wartości trwałych: doświadczenia, wiedzy fachowej, rozumu politycznego. A społeczeństwo, wyczerpane bezpłodną walką słów i programów, poczęło odgadać się za umiarkowaniem, za wyrazicielami objektywnej racji państwowej.

Nie przez przypadek lub sztuczny zabieg w tym właśnie okresie otrzeźwienia następuje odrodzenie zachowawczej organizacji. Wyznawcy jej ideologji, skazani dotąd na bezczynność lub działanie pośrednie i często zawodne, uczuli, że teraz dopiero mogą dojść do głosu, że ich wystąpienie jest konieczne. I rozpoczął się wielki ruch organizacyjny, dotąd nieukończony, ale już budzący swymi rozmiarami uzasadnione nadzieje. Koniecznością okazała się przytem propaganda ideologji zachowawczej wśród najszerszych warstw społeczeństwa, propaganda oparta o życzliwą temu ruchowi prasę.

Przy zmianie roku i ja przyłączam się do życzeń pomyślnego rozwoju idei zachowawczej w naszem społeczeństwie, która tak bardzo skrystalizowania się ideologji tej potrzebuje, a Szanownej Redakcji, która od dłuższego już czasu tę zdrową myśl polityczną wśród swoich czytelników tak skutecznie propaguje, życzę jak najpomyślniejszych rezultatów w tej naszej wspólnej pracy.

Tadeusz Żebracki.

Na Nowy Rok.

(AKTUALNA TRAWESTACJA MICKIEWICZOWSKIEGO PRZEKŁADU WIERSZA JEAN PAUL RICHTERA).

Skonał rok stary! Z jego popiołów wykwita
Feniks nowy. Już skrzydła roztacza po niebie.
Świat go cały nadzieją i życzeniem wita.
Polsko!... Czegóż w tym roku mam żądać dla Ciebie?

Może chwilek wesołych?... Znam te błyskawice!
Kiedy niebo otworzą i ziemię ozłocą,
Czekamy wniebowzięcia aż nasze źrenice
Nad cedułą giełdową zasępią się nocą.

Może kochania?... Nazbyt już mamy miłości!..
Ręka wciąż rękę myje, noga nogę wspiera,
Aż niedyskrecja prasy spłoszy czar błogości
I kochankom — więzienia bramy pootwiera.

Tak rozkosznie marzyli, latali — spadają!...
Marzyli boską różę — bliscy jej zerwania
Zbudzili się... Sen zniknął — róży już nie mają,
Kolce w piersiach zostały... Nie życzę kochania.

Może przyjaźni? Któżby nie pragnął przyjaźni?
Chociaż mit nam na świecie bogiń sworzył wiele,
Wszakże ta najpiękniejsza córka wyobraźni,
Łącząc zwaśnione partje, rozdaje fotele!

O przyjaciele!... Jakże jesteście szczęśliwi,
Jako w palmie Armidy wszyscy żyjąc społem!
Jedna zaklęta dusza całe drzewo żywi,
Choć każdy listek zda się oddzielnym żywiołem.

Ale kiedy po drzewie jeszcze wicher chłośnie,
Gdy niezgoda bratnia jak owad je drażni,
Jakże każda gałązka dręczy się nieznośnie
Za siebie i za drugie!... Nie życzę przyjaźni.

Lecz życzę: kiedy cierń was niedoli oplata,
Niechaj się w was zapał i miłość obudzi,
Niech pęknie od zbawienia dzieląca was krata
I Wielki tchnie swój zapał w serca małych ludzi.

Leon Rygier.

Przez różowe okulary!

NA MARGINESIE NOWEGO ROKU.

Lwów, 1. stycznia.

Wystąpiłem do redakcji z pretensją.

— Co wy wyprawiacie z moimi rękopisami? Fejleton, napisany jeszcze w roku 1927-ym, ukazuje się w druku dopiero w 1928-ym!

Ale mię zaraz zmitygowano:

— Mój kochany! Toż przecie ten 1927-my skończył się nie dawniej, **jak wczoraj!**

Prawda — wczoraj!... A co, mój mili, nie było właśnie wczoraj? Człowiek ma dwa **odrębne gatunki wzroku:** ten, którym patrzy **w przeszłość,** zatraca poczucie perspektywy czasu i widzi wszystkie wypadki i zdarzenia, bodaj najodleglejsze, w jednej płaszczyźnie. Wszystko było — **wczoraj.**

Wzrok, którym zazieramy za tajemniczą zasłonę przyszłości, widzi zdarzenia, mające nadejść, **w perspektywie,** którą dowolnie wyobraża i skraca. Wszystko niepomyślne umieszczamy gdzieś daleko na **skraju widnokręgu myślowego,** natomiast wszystko dodatnie umieszczamy na pierwszym planie obrazu przyszłości, tak blisko, że tylko ręką sięgnąć.

Złudzenie, którego nie należy odbierać człowiekowi. Niech żyje niem, choćby się nigdy ziścić nie miało, bowiem rzeczywistość jest **taka szorstka,** twarda, chropowata, że dla niej naprawdę nie warto byłoby żyć.

Jednym z punktów etapowych owych złudzeń jest właśnie dzień Nowego Roku. Uroiliśmy sobie, że w dniu tym coś się kończy i coś się zaczyna, choć wiemy z praktyki, że tak bynajmniej nie jest. Nie przeszkadza to jednak, że z dniem tym łączymy jakieś nieokreślone oczekiwania, jakieś **mgliste nadzieje.**

— Daj Boże przetrwać ten rok! Na przyszły wszystko będzie inaczej!

— Po Nowym Roku zmieni się to na pewno!

— Zobaczycie, że od Nowego Roku nie będzie już tak!

Oto, jak się pocieszają ludziska, a Nowy Rok przechodzi nad tem do porządku dziennego i brutalną ręką zrywa nam z oczu **różowe okulary złudzeń.**

Tak bywa zwykle, ale może znajdzie się wreszcie jakiś poczciwy Nowy Rok, który obejdzie się z nami delikatniej? Nietylko nie zerwie owych okularów, ale przekona nas, że to właśnie ich różowość była złudzeniem, bowiem rzeczywistość jest **istotnie różowa,** jak buzia dziecka, które tylko co ocknęło się ze smacznego snu.

A jeżeli może się zdarzyć taki Nowy Rok, to dlaczegóż nie miałby nim być 1928-my?

Niech takim dla was, Czytelnicy się stanie! **C.**

———o———

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Pozwalamy sobie tą drogą wyrazić serdeczne podziękowanie WP. Dr. **Magońskiej** lekarce Kasy chorych oraz WP. Dr. Meiselsowi za troskliwą opiekę, oraz bezinteresowne leczenie naszego synka
10879 **W. Körnerowie.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 2. I. 1928.

FRYDERYK BOUTEL.

W noc styczniową.

Małe auto przejechało nad spokojną, przeźroczystą rzeką i zatrzymało się przed ogrodem znajdującym się u wstępu do wsi.

Młody człowiek zeskoczył na ziemię, otworzył furtkę i kilku krokami dosięgnął skromnego szarego domku.

— Prędko, mój obiad, Julko, głodny jestem! — zawołał do starej służącej, która ukazała się w drzwiach.

— Nic dziwnego Wszak pan doktór od 7-ej godziny zrana jest na nogach. Auto będzie tak, na drodze, stało?

— Tak, mam jeszcze wizyty w ordynacji.

Kucharka pośpieszyła do kuchni, podczas gdy młody doktór powoli wchodził na stopnie domu. W przedpokoju powiesił płaszcz i kapelusz na wieszaku.

Brunet, dość wysoki, silnie zbudowany, w ciemnym garniturze dobrego kroju, bardzo jednak zniszczonym, wyglądał na lat trzydzieści ze swą gładką regularną twarzą, której poważny wyraz łagodziło miękkie, nieśmiałe niemal spojrzenie jego ciemno-błękitnych oczu. Umywszy ręce doktór Piotr Girard przeszedł do jadalnego pokoju o biało bielonych ścianach wieśniaczych meblach i kominku, na którym jasny ogień płonął. Julka wniosła dymiącą jajeczną potrawę.

Doktór usiadłszy przy stole zabrał się do jedzenia.

— Nic nowego dzisiejszego ranka? — Zapytał starą.

— Owszem, panie doktorze. Stary Malurot przychodził oznajmić, że jego żonie jest lepiej. Przyniósł zająca.

— Stary wyga, płaci moje wizyty in natura. To wszystko?

— Nie, panie doktorze. Przysłano z pałacu po pana. Jedna z dwóch dziewczynek jest, zdaje się bardzo chora.

— No, nie mogłaś mi tego zaraz powiedzieć? Natychmiast tam jadę.

— Ależ, panie doktorze... Pana obiad... Mam właśnie dzisiaj małą pieczeń cielęcą z marchewką, na której sam widok ślina do ust idzie...

— Zjem ją po powrocie.

— To najlepszy sposób zepsucia sobie żołądka, panie Piotrze. Jak pan będzie starszy, zrozumie pan, że trzeba zawsze mieć czas na to, żeby żyć... Wuj pański był z pewnością równie sumienny, jak pan, mimo to jednak on...

Ale Piotra Girard'a nie było już w pokoju. W dwóch kęsach spożywszy jajeczne danie, włożył płaszcz i kapelusz, a za chwilę huk motoru zwiastował jego odjazd.

Wizyta, którą miał przed sobą, miała dla niego, biednego lekarza wiejskiego wielkie znaczenie. Pierwszy raz wzywano go do zamku od trzech miesięcy jego osiedlenia się we wsi, gdzie objął w spadku po swoim wuju, starym lekarzu wiejskim, dom, gospodynię i pacjentów licznych, bezwzględnie pacjentów, ale płacących mu bardzo skąpo, albo i nic za wizyty.

Piotr wiedział, że w zamku mieszka młoda i bogata wdowa, która ze swemi dwiema córeczkami, starą krewną i kilkorgiem służby cały rok w nim spędza. Tu niema obawy o honorarium za wizyty!... Do tych praktycznych rozważań przybyła jeszcze ciekawość pięknej rezydencji, której mury bardzo często podczas swych wycieczek do chorych mijał, oraz jej mieszkanki oczywiście.

Wielka żelazna brama otworzyła się i auto szeroką wiązową aleją podjechało przed taras małego wytwornego w swej klasycznej prostocie pałacyku.

Służący wprowadził Piotra do wielkiego z estetycznym smakiem urządzonego salonu.

Młody doktór z zachwytem patrzał na stare meble, cenne obrazy i współczesne utwory muzyczne na fortepianie. Oszałamiający zapach unosił się w powietrzu... Tak dawno już nie stykał się ze zbytkiem beztroskiego życia, dobrze mu znanym z lat dziecinnych w domu rodzicielskim. Młoda kobieta w popielatej aksamitnej sukni, wysoka, wysmukła i gibka weszła do salonu. Jej delikatna trójkątna twarz była zlekka pudrem pokryta i gęste, błyszczące blond włosy, krótko obcięte nad wygolonym karkiem, w długich kędziorach spadały na czoło, aż do podłużnych, gęstemi rzęsami, zasłoniętych oczu. Na wąskich rękach widniały pierścionki.

— Jestem doktór Girard, szanowna pani — odezwał się młody człowiek.

— Panie doktorze, dziękuję, że pan doktór tak prędko przyjechał... Jestem bardzo niespokojna. Moja mała Sylwja, moja najstarsza — dostała gorączki...

— Ile ma lat?

— Dziewięć... a Krystyna, jej siostrzyczka, siedem.... Izolowałam natychmiast chore maleństwo, rzecz prosta... Obawiam się czegoś poważnego... Może pan zechce ją zbadać, panie doktorze?

Poszedł wślad za nią. Zajęty myślą nie zdradzenia się z nieśmiałością, która go stale w towarzystwie kobiety opanowywała — a której tym razem wobec tej młodej wykwintnej kobiety silniej niż zwykle doznawał — nie ośmielił się przyjrzeć jej dokładnie. Czuł jednak szczere i otwarte spojrzenie jej czarnych oczu na sobie.

W godzinę potem, po stwierdzeniu szkarlatyny i zapisaniu potrzebnych recept, doktór Piotr Girard opuścił pałac. Kierował swem autem zupełnie mechanicznie. Nieznane mu nigdy jeszcze uczucie ogarniało całą jego istotę. Wydawało mu się, że życie jego nagle się zmieniło — to samotne życie, które od trzech miesięcy prowadził i którego monotonję przez jak najgorliwsze spełnianie obowiązków starał się daremnie znośniejsze uczynić.

Nowe silne szczęsne zainteresowanie

Wszystkie dzieci mówią po grecku

Paryż w grudniu.

(H). Dzienniki paryskie donoszą o śmierci

pani Lereboullet,

wdowy po sławnym lekarzu, drze Lereboullet, członku francuskiej akademji medycznej Zmarła była córką

Emila Eggera,

znakomitego **hellenisty, który tak przepadał za językiem greckim, że wszystkich członków swej rodziny nauczył tej pięknej mowy starożytnej.**

Wszystkie dzieci Eggera mówiły doskonale po grecku, choć oczywista nie dorównywały w tem swemu uczonemu ojcu. Również pani Lereboullet już jako kilkuletnia dziewczynka władała językiem greckim **prawie tak dobrze** jak francuskim.

Pani Lereboullet wydała kilka lat przed śmiercią

bardzo ciekawe pamiętniki,

mieszczące wiele szczegółów o jej ojcu. Egger miał np. dziwne poglądy na **upodobania dziecięce.** Gdy pociechy jego sprawowały się szczególnie dobrze, mawiał do nich:

— Ślicznie, moje dzieci. **Muszę was za to nagrodzić.** Dzisiaj wieczorem przeczytam wam jedną **z tragedyj Sofoklesa w tekście oryginalnym".**

Dzieci wolałyby naturalnie inną nagrodę, ale nie chcąc sprawiać przykrości ukochanemu ojcu, słuchały lektury, która — zdaniem Eggera — miała im dostarczyć **niebiańskiej rozkoszy.**

———o———

Nowy epizod na tle pamiętnej sprawy Nowaka.

Zniesienie wyroku krzywdzącego

nacz. weterynarza m. Lwowa dra Hiolskiego.

NIESŁUSZNIE SKAZANY UZYSKAŁ PEŁNĄ REHABILITACJĘ. — TRYBUNAŁ APELACYJNY KASUJE WYROK SĄDU POWIATOWEGO. — PROCES NOWAKA ODBĘDZIE SIĘ JUŻ WKRÓTCE.

Lwów, 1. stycznia.

(—). W swoim czasie dowództwo 19 p. p. otrzymało doniesienie, że mięso, a zwłaszcza kiełbasy, dostarczane im przez rzeźnika **Józefa Nowaka,** zawierają koninę. Wówczas dowództwo 19 p. p. chcąc stwierdzić, czy jest to prawda, zwróciło się **z pismem do dra Hiolskiego,** naczelnego weterynarza miejskiego z prośbą, aby załączoną próbkę mięsa poddał analizie, przyczem zupełnie nie było podane, czyje to jest mięso. P. dr. Hiolski jako lekarz i fachowiec biologiczny przesłał tę próbkę mięsa do laboratorjum i tam w obecności prof. Trawieńskiego i jego asystenta Prokopyszyna mięso to poddał analizie, która wykazała, że zawiera ono przymieszki koniny, poczem wynik tej ekspertyzy podał do wiadomości 19 p. p.

P. Nowak dowiedziawszy się o wyniku ekspertyzy, uczuł się tem dotknięty i **zaskarżył dra Hiolskiego o obrazę czci.** Już sama skarga wywołała w kołach naukowych

niezwykłe zdumienie,

gdyż wydanie ekspertyzy takiej czy owakiej może być ewentualnie mylne, ale nigdy nie jest obraźliwe, bowiem rzeczoznawca, wydający opinję, przez to samo nie dopuszcza się wcale obrazy. Niemniej jednak **doszło do procesu, który trwał dosyć długo.** Sprawę prowadził radca Tretiak, a dotkniętego na czci Nowaka zastępował obrońca Kosacz. Wreszcie sędzia Tretiak **zasądził dra Hiolskiego za obrazę czci na miesiąc aresztu z zamianą na 300 zł. grzywny.** Po wyroku tym, który zaskoczył niezwykle nasze sfery naukowe, wysłały one

delegację demonstracyjną

do Ministerstwa Oświaty.

Od wyroku tego dr. Hiolski **wniósł odwołanie.** Wczoraj właśnie przed Senatem, któremu przewodniczył radca Nawrocki, odbyła się **rozprawa apelacyjna.** Odczytano wszystkie akta tej sprawy, przesłuchano prof. Trawieńskiego, oraz jego asystenta Prokopyszyna, poczem **Trybunał zniósł wyrok Sądu powiatowego i wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.** Oskarżyciela prywatnego zastępował adw. dr. Macieliński, zaś obwi-

---

wypełniało mu serce i duszę, jakkolwiek nie zaznawał prawdziwej jego przyczyny.

Słyszał jeszcze głos pani de Bonisse; widział jeszcze jej twarz, harmonję jej figury i poruszeń; wdychał jeszcze jej perfumy!... I wszystko to wieczorem znów odnajdzie, gdyż młoda matka zatroskana — prosiła go, aby pod wieczór jeszcze raz chore dziecko odwiedził.

Obiecał, szczęśliwy, drżący ze wzruszenia, które pod maską zawodowego spokoju ukrywał, przesadzając mocno na skutek zdwojonej z powodu podniecenia nieśmiałości... Tak, zobaczy ją dziś wieczorem, jutro i dalszych następnych dni!

*

Po tygodniu codziennych wizyt w pałacu Piotr Girard i pani de Bonisse byli w sobie zakochani po uszy. Jakkolwiek dziecko w ciągu trzech tygodni wyzdrowiało doktór bywał codziennym gościem w zamku. Wrodzona jego sztywność znikła z czasem, aż w pewien listopadowy wieczór, kiedy Piotr był sam z panią de Bonisse w małym saloniku przy pożegnaniu zakochani rzucili się sobie nagle w objęcia.

W kilka dni po pierwszym stycznia, kiedy zwykle regulowano rachunki w pałacu, wypłynęła na porządek dzienny sprawa honorarjum doktora Girarda.

— Moja kochana — odezwała się pewnego dnia ciotka Florentyna do swej siostrzenicy przy śniadaniu — ten młody człowiek nie przysyła nam rachunku. Jest bardzo subtelny, więc musimy same o tem pomyśleć. Potrzebujemy go stale, bo dziewczynki są wątłe i moje biedne oczy nie mogą się już bez niego obejść — nie zdecyduję się chyba nigdy samej sobie krople wpuszczać. Ale on nie może czas dla nas tracić bezinteresownie, zrozumiej to Maryniu.

— Myślałam już o tem — odparła młoda kobieta wpatrując się w swój talerz — trzeba koniecznie oddać mu pieniądze, które mu... jesteśmy dłużne.

— Tem bardziej, że jest biedny. Zauważyłaś, w jakiem zniszczonem ubraniu chodzi? Wieśniacy niewiele mu chyba płacą. Jeżeli jedyny bogaty dom również mu nie płaci.... Nie powinnyśmy go były do stołu zapraszać, jak gościa traktować.

— Bo teraz on nie śmie... Ale ja z nim dziś pomówię.

— Dobrze, pomów z nim... ciociu... Ty to najlepiej załatwisz — odparła pani Marja de Bonisse zmieszana.

*

— Straszne rzeczy, co mi twoja ciotka powiedziała, Maryś!... Ależ to okropne!... Pieniądze?... Od ciebie?... Mnie, jak obcemu zapłacić!... Nie kochasz mię chyba... Za kogo mię masz?... Pieniądze od ciebie!... Od mojej ukochanej... pieszczotki!...

— W takim razie, Pierre, musimy się ciotce do wszystkiego przyznać... — szepnęła pani de Bonisse niepewnie.

Piotr skłonił się sztywno i pałac opuścił.

Pani de Bonisse, strwożona, pobiegła do ciotki.

Kiedy nazajutrz doktór Girard o zwykłej godzinie przybył do zamku, gorzko rozmyślając nad upokorzeniem, które go spotkało, przyjęła go ciotka Florentyna słowami:

— Moje kochane dziecko, wiem o wszystkiem, Marynia mi wszystko, wszystko opowiedziała... Nie chcesz przyjąć pieniędzy?... Rozumiem cię... A ona nie może już żyć bez ciebie, co też rozumiem.... Sprawa zupełnie prosta... Ożeń się z nią... Wówczas już wszystko będzie w porządku.... Marynia mi poleciła oznajmić ci to.

Nie posiadając się radości Piotr musiał się o fotel oprzeć.

— Ożenić się z nią?.... Ona chce tego naprawdę?... Takie szczęście?...

— Idź — no do niej. Ona cię oczekuje...

Nie mógł dość prędko zastosować się do rady starej ciotki.

— Osobliwa subtelność i drażliwość — myślała ciotka Florentyna z uśmiechem — nie chce przyjąć dobrze zasłużonej zapłaty za swoje trudy, ponieważ jest przyjacielem mej siostrzenicy...

Uważa jednak za naturalne i samo przez się zrozumiałe ożenić się z nią i zostać współposiadaczem całego jej majątku...

Tłum. **F. M.**

———o———

nionego dra Hiolskiego adw. dr. R. Aleksandrowicz.

Wyrok ten, który jest już ostateczny, będzie miał zasadnicze znaczenie w procesie Nowaka, mającym się odbyć w najbliższym już czasie, a oskarżonego między innemi o dostarczanie wojsku mięsa i wędlin ze znaczną przymieszką koniny.

Rok stary i nowy.

**Wreszcie się zapadł w nicość, w mrok,
Żmudnego trudu pełen rok,
Więc zrobiliśmy wielki skok
W Nieznane — gdzie nie sięga wzrok.**

**Rok stary zbrzydł nam, to nie żart,
I dobrze, że go porwał czart,
Choć był on nawet dosyć wart
Rozpoczynamy Nowy start.**

**Ubiegły rok, to znojny trud —
Usunął biedę, złodziejstw brud,
To też znękany nędzą lud,
Żywi nadzieji nowej cud!**

**Krzewi się nowy, jasny duch;
Rodzi się bujny, tęgi ruch,
Więc gdy się słabość wali w puch,
Wytężcie w Nowym Roku słuch!**

**Niech już nie będzie nic nam wspak,
Złocisty szczęścia zleci ptak,
Zaniknie każdy ból i brak,
Niechaj się spełni wszystko tak.**

**Wreszcie się zapadł w nicość, mrok,
Żmudnego trudu pełen rok,
Więc zrobiliśmy wielki skok
W Nieznane — gdzie nie sięga wzrok.**

Wap.

MAŁO AMATORÓW ZWIEDZANIA ROSJI.

Moskwa, 31. grudnia. (Tel. G. P.). Według owsieckich zestawień urzędowych, **ruch osobowy przez granice Związku sowjeckiego** w stosunku do przedwojennego ruchu **zmniejszył się o 25 proc.** W ciągu ostatnich 2 lat do Zw. sow. wjechało 155 tys. ludzi, a wyjechało zeń 182 tys. W tej liczbie wjechało do Sowjetów **83 tys. cudzoziemców, wyjechało zaś ich 95 tys.** Wobec tego obywatele sowieccy nie stanowią nawet połowy cyfry ogólnej przejeżdżających przez granice swego państwa. Największy ruch osobowy skonstatowano na granicy chińskiej i perskiej.

—o—

ZAKONNICOM NIE WOLNO CHODZIĆ NA WIDOWISKA.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Władza archidjecezjalna surowo zabroniła siostrom zakonnym, opiekującym się dziećmi uczęszczania z młodzieżą w charakterze wychowawczym do teatrów, cyrków i kin.

—o—

NIE BĘDZIE ZMIANY DYREKTORA MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) „Prz. Wiecz." dementuje pogłoskę o rzekomym zamiarze nominacji p. Bergera-Górzyńskiego na stanowisko dyrektora Państwowego Monopolu Tytoniowego. Dziennik na podstawie informacji z kół autorytatywnych stwierdza, że żadne zmiany na tem stanowisku nie są przewidziane

Jajo kurze, koszula głuchoniemego i 189 zł. miały wyleczyć wiejskiego kalekę.

LEKARZ WĘDRUJĄCY PIECHOTĄ ZAWITAŁ DO WIOSKI. — LECZYŁ ZADARMO, LECZ POTRZEBOWAŁ BANKNOTÓW JAKO LEKARSTWA. — TAJEMNICZE HOKUSPOKUS NAD JAJEM, ZANURZONEM W WODZIE. — CUD SIĘ OKAZAŁ, ALE PO NIEWCZASIE.

Lwów, 1 stycznia.

(—) Przed kilku dniami pojawił się we wsi Żyrawa pow. bóbreckim jakiś osobnik, który opowiadał, że wraca pieszo z Rosji do domu na Bukowinę, z zawodu **jest lekarzem**, a idzie pieszo, ponieważ nie posiada dokumentów, przyczem dodał, że po drodze leczy chorych, a zwłaszcza głuchoniemych, **którzy w 24 godzin po jego zabiegu przychodzą do zdrowia.**

Wieść o „cudotworcy" rychło rozeszła się po wsi, a gospodyni Naścia Pundor zaprosiła go natychmiast do siebie z **prośbą, aby wyleczył jej głuchoniemego syna**, przyczem prosiła go, by uczynił to bezpłatnie, gdyż nie posiada pieniędzy. „Lekarz" ów z całą gotowością zaofiarował swoje usługi dodając, że za leczenie nie pobiera pieniędzy z zasady, ale do zabiegu potrzebuje

sześć różnych banknotów,

przyczem podał, jakie.

Pundorowa nie posiadając w domu pieniędzy, udała się do sąsiadek i niebawem przyniosła żądane **banknoty na sumę 189 zł.** Gdy wróciła, ów lekarz polecił jeszcze przynieść **jajo kurze oraz koszulę głuchoniemego syna**, przyczem zapewnił, że tak pieniądze jak i te przedmioty są koniecznie potrzebne do odmówienia **modlitwy za głuchoniemego.** Nieprzestrzeganie tej reguły mogłoby spowodować, że leczenie będzie bezskuteczne.

Gdy Pundorowa uczyniła zadość wszystkim tym poleceniom, wówczas wszedł z nią do oddzielnego pokoju i tam

wrzuciwszy jajo

do szklanki z wodą, polecił jej rękę trzymać nad szklanką, poczem wymówił jakieś **tajemnicze słowa.** Po tej ceremonji polecił sobie wręczyć pieniądze do rąk, a to celem **zaszycia ich w koszulę,** którą następnie ma głuchoniemy nosić przez **24 godzin, poczem wyzdrowieje.**

Pundorowa wręczyła mu pieniądze, lekarz począł je zaszywać, a przeprosiwszy ją, że musi wyjść **na chwilę na ulicę, wyszedł i więcej nie wrócił.** Gdy się nie pokazał za kilka godzin, Pundorowa zaciekawiona rozpruła zaszyte miejsce na koszuli i stwierdziła, że zamiast pieniędzy oszust zaszył **skrawki papieru**, wobec czego dała znać o tem oszustwie policji.

—o—

Samobójstwo cenionego urzędnika.

URZĘDNIK STAROSTWA W GRÓDKU LEONARD CHRZANOWSKI WSKUTEK ROZSTROJU NERWOWEGO ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Lwów, 1. stycznia.

(—). Wczoraj rano wśród urzędników władz administracyjnych rozeszła się wieść, która wywołała niezwykle **przygnębiające wrażenie.** Oto otrzymano wiadomość, że urzędnik administracyjny VIII. stopnia **Leonard Chrzanowski,** niedawno przeniesiony z Dyrekcji Policji we Lwowie na własną prośbę do starostwa w Gródku Jagiellońskim, ub. nocy **strzałem rewolwerowym pozbawił się życia.** Śp. Leonard Chrzanowski przez długie lata pracował w biurze prasowem prokuratury i wszedł w styczność z kołami dziennikarskiemi, które umiały ocenić **niezwykłą sumienność i orjentację tego urzędnika.** Przed kilku miesiącami, gdy zostało utworzone biuro prasowe przy Dyrekcji policji, (na podstawie nowego dekretu prasowego), śp. Chrzanowski przeszedł z powrotem do Dyrekcji policji.

Ostatnio z powodu wielu przejść osobistych **nerwy poczęły mu niedopisywać,** zwłaszcza, że ciężka i odpowiedzialna praca w biurze prasowem wymagała specjalnej intensywności. Śp. Zmarły postanowił **przenieść się na prowincję,** być pracować w warunkach spokojniejszych i otrzymał przydział do Starostwa w Gródku Jag.

Po raz ostatni był w biurze przed dwoma dniami, a gdy przez dwa dni nie pokazywał się, starosta zaniepokojony jego nieobecnością, posłał woźnego do jego domu z zapytaniem, co się z nim dzieje. Wczoraj wczesnym rankiem woźny przybywszy do jego mieszkania, zastał je zamknięte, wobec czego **otworzono drzwi przemocą** i wówczas ujrzano leżącego go

bez życia,

a obok niego duży rewolwer „Steyer". Denat był kawalerem. Pozostawił on listy do rodziny

Powodem tego samobójczego kroku **był niewątpliwie rozstrój nerwowy.** Śmierć tragiczna śp. Chrzanowskiego wywołała wśród licznych rzesz jego kolegów **wielkie wrażenie.**

Co piszą inni?

Niezaszczytne odosobnienie.

SYTUACJA WYBORCZA W WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. — CO O TEM MÓWI WOJEWODA BORKOWSKI? — POTULNI POZNANIACY ZACZYNAJĄ SIĘ BURZYĆ I WOŁAJĄ: DOŚĆ NEGACJI! — W TEM WŁAŚNIE TKWI SEDNO. — BILANS STAREGO ROKU.

Lwów, 1. stycznia.

(stm.) Veto Narodowej-Demokracji **przeciw solidarnemu frontowi żywiołu polskiego** w zagrożonych trzech województwach południowo-wschodnich **nie znalazło na szczęście naśladowców.** Mimo suggestji organu z ul. Zimorowicza **ziemianie z pod znaku Ch. N., a także zwolennicy Ch D. nie dali się skłonić do niezaszczytnej roli rozbijaczy jedności narodowej.**

Jak wobec tego ułoży się **sytuacja wyborcza?** Na pytanie to, które skierował jeden z dziennikarzy warszawskich do bawiącego w stolicy **p. Wojewody Borkowskiego,** otrzymał on odpowiedź następującą:

„Na razie blok zostanie utworzony **bez udziału Narodowej-Demokracji** — oświadczył p. Wojewoda i dodał:

— Ja wierzę **w patrjotyzm ludności polskiej,** szczególnie na kresach południowo-wschodnich i przypuszczam, że wszyscy Polacy oddadzą swe głosy **na listę „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem".**

Dziennikarz zapytał następnie p. Wojewodę, czy Narodowa-Demokracja wycofując się z bloku, czuła się może dotknięta **zbyt małą ilością ofiarowanych jej mandatów.** P. Wojewoda Borkowski odparł na to:

— O rozdziale mandatów wogóle **nie było mowy.** Poszczególne ugrupowania zgłosiły dopiero dezyderaty **po secesji reprezentanta Narodowej-Demokracji.** Liczba zgłoszeń wynosi **40 mandatów,** wobec czego mała ich część będzie mogła się tu dostać do przyszłego Sejmu.

— Na ile mandatów liczy pan Wojewoda?

— W razie, jeżeli blok dojdzie do skutku, cyfra mandatów powinna **przekroczyć 20.**

— A na ile mandatów oblicza pan Wojewoda Narodową-Demokrację?

— Narodowa-Demokracja powinna uzyskać na linji od Sanu do Zbrucza **najwyżej jeden mandat.**

— W takim razie endecja nie rozumie swego interesu?

— Uważam — odpowiada pan Wojewoda — że kto jak kto, ale Narodowa - Demokracja powinna rozumieć, że szczególnie na kresach o silnej domieszce mniejszości narodowej i to niezupełnie lojalnej wobec państwa polskiego, Polacy **muszą bezwzględnie popierać każdorazowy rząd polski."**

Ale z tymi ludźmi **słów szkoda na rozmowy.** Zaślepienie partyjne, grasujące nagminnie wśród Narodowej-Demokracji **nie pozwala jej trzeźwo spoglądać na rzeczywistość.** Poza sobą nie widzi nikogo.

Weźmy dla przykładu wypadek, który zdarzył się ostatnio **w Wielkopolsce.** Organizuje się tam stan średni. A że nie uzyskał na to placet obozu Wielkiej Polski, więc **„Kurjer Poznański"** wietrząc grożące niebezpieczeństwo, wystąpił z miejsca **z zarzutami najcięższego kalibru.** Tej arogancji było i Poznaniakom dość. Spokojny zazwyczaj **„Dziennik Poznański"**, zbliżony zresztą do Ch. N., wypalił pp. obożnym słowa prawdy:

...„Wczorajsi megalomani polityczni, uważający się niedawno **za wyrocznię w sprawach patrjotyzmu i narodowości,** zarozumialcy, którym się zdawało, że naród to oni, a obóz narodowy to **dyktat kilku odyńców z puszczy świętomarcińskiej,** iż niesłuchanie ich dyktatu, to naruszenie arki przymierza tradycją chronionej, nagle ujrzeli się **przed zupełnem bankructwem i osamotnieniem.** Wieś **po wałach Witosa,** dziwnym paktem cedowana Piastowi, a zatem **wpływ na lud wiejsk żaden,** ziemiaństwo w jednolitym froncie **przeciw hasłom nacjonalizmu i nierealnego stosunku do rządu,** a miasta, te miasta, które były ostoją polityki endeckiej, odchodzą masowo w swych organizacjach **od polityki negacji".**

Społeczeństwu znudziła się negacja. Łaknie pracy pozytywnej, a nie bezustannego ujadania. W tem tkwi **jedna z głównych przyczyn osamotnienia ZLN. w naszem życiu politycznem.**

*

Jak wypadł dla Rzpltej **bilans ub. roku.** Na pytanie to odpowiada **„Czas":**

„Nie był to rok najgorszy w życiu naszego odnowionego państwa. Zarówno stosunki polityczne, jak gospodarcze **zmieniły się w jego ciągu raczej na lepsze".**

Za szczególnie dodatni objaw „Czas" uważa **złamanie pedokracji.** Zasługę tę przypisuje rządowi.

A pod względem **gospodarczym?** I tu są liczne plusy:

...„rok ubiegły jest rokiem **lepszych o wiele konjunktur.** Ustalił się ostatecznie nasz budżet; nastąpił dopływ kapitału zagranicznego; ustabilizowała się waluta; podniosła się produkcja rolnicza i przemysłowa. **I pod tym względem dokonał się więc przełom.** Rząd odegrał tutaj rolę na ogół **dodatnią,** wyzyskując dotychczasowe doświadczenia i unikając eksperymentów smutnej pamięci pp. Kucharskich i Grabskich".



Powitanie Nowego Roku.

Jaki ty będziesz dla nas Nowy Roku
Któż to odkryje i któż to odgadnie?
Są tajemnice, które leżą na dnie,
Nieosiągalne dla ludzkiego wzroku.

Dziecko gdy ujrzy świat — to serce matki
Ściele mu drogę różami i wonnemi.
Jak mówią znaki na niebie i ziemi
Dla Polski będziesz brzemienny w wypadki.

Lecz tak jak matka patrzymy z nadzieją
W przyszłość, co jeszcze skryta jest za mgłami,
Wierząc, że chmury, ciężkie piorunami.
Nad naszem niebem wreszcie się rozwieją.

Że, widząc jak się męczymy w bezsile,
Brat powaśniony bratu rękę poda —
I że nareszcie zapanuje zgoda
W polskiej ziemicy, która przeszła tyle.

Henryk Zbierzchowski.

Zasądzenie Gawlika

Drugi winowajca został uwolniony.

Lwów, 1. stycznia.

(—) Wczoraj nastąpił epilog w sprwie oszustw popełnionych na wiosnę br. przez Kazimierza **Gawlika** i Aleksandra **Maltawskiego** na szkodę wielu kupców i jednej instytucji finansowej, o czem obszernie pisaliśmy onegdaj w sprawozdaniu z rozprawy sądowej. Wczoraj po przesłuchaniu reszty świadków, rozprawa została zakończona, poczem zapadł wyrok, mocą którego **Gawlik został zasądzony na siedm miesięcy ciężkiego więzienia a Multawski uwolniony od winy i kary.** Przeciwko wyrokowi uwalniającemu prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

—o—

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 31. grudnia. (ps.) Jak się dowiadujemy, dziś o godz. 9 wieczorem powrócił do Warszawy z krótkiego urlopu świątecznego z Krynicy **Prezes Rady Min. Marsz. Piłsudski.** Rodzina Marszałka pozostała nadal w Krynicy.

CIĘŻAR WIELKIEJ POPULARNOŚCI.

Kraków 31. grudnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Krynicy, pobyt Marsz. Piłsudskiego w tem uzdrowisku utrudniony był wzrastającą coraz bardziej popularnością Marszałka, do którego, w czasie odbywanych przez niego spacerów **zwracali się nieustannie przechodnie,** prosząc o osobistą ingerencję w drobnych nawet sprawach. Stwarzało to dla Marsz. Piłsudskiego kłopotliwą sytuację, uniemożliwiającą nawet krótki wypoczynek. W związku z tem Marsz. Piłsudsk miał oświadczyć, że będzie musiał na przyszłość wyrzec się wyjazdów do odwiedzanych tłumnie miejscowości kuracyjnych.

WYBORCZE KOMPROMISY NA KRESACH PÓŁN.-WSCHODNICH.

Wilno, 31. grudnia. (Tel. G. P.). Według informacji „Słowa", stronnictwo „Wyzwolenie" zwróciło się do jednego z kierowników Krajowego Str. Ludowego w sprawie podziału wpływów pomiędzy oba te ugrupowania na terenie ziem północno-wschodnich celem usunięcia szkodliwej konkurencji pokrewnych grup. „Wyzwolenie" wysunęło propozycje oddania Nowogródczyzny dla wyłącznej akcji „Wyzwolenia", w zamian za co nie wystawi swych list wyborczych na terenie woj. wileńskiego.

ROKOWANIA O BLOK PRAWICY.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Wczoraj wznowione zostały rokowania ZLN. z przedstawicielami Ch. D., NPR. (prawicy) i Ch. N. w sprawie stworzenia wspólnego bloku wyborczego. Przedstawiciele Piasta nie angażują się w tych rokowaniach mających zresztą charakter nieoficjalny.

17 IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 31. grudnia. (ps.) W dzienniku ustaw nr. 117 Rzplitej Polskiej z dnia 30. grudnia br. ogłoszone zostało rozporządzenie Min. przemysłu i handlu postanawiające na obszarze Rzplitej Polskiej z wyłączeniem województwa śląskiego **17 izb rzemieślniczych.**

NOWI KURATORZY W WILNIE I W ŁODZI.

Wilno, 31. grudnia. (Tel. G. P.). Kierownictwo Kuratorjum wileńskiego okręgu szkolnego objął p. S. Pogorzelski. Dotychczasowy kierownik Kuratorjum p. A. Ryniewski wyjeżdża do Łodzi na stanowisko kuratora.

KONTROLA RUCHU LUDNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 31. grudnia. (ps.) Min. spraw wewn. opracowało już projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej **o ewidencji kontroli ruchu ludności.** Rozporządzenie to ma regulować sprawy ewidencji i kontroli ślubów, narodzin, zgonów, sprawy meldunkowe itd

KORZYSTAJĄ Z OKAZJI.

Nowy Jork, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Gęsta mgła unieruchomiła komunikację w porcie. Sytuację tę wyzyskują przemytnicy alkoholu, którzy pod osłoną mgły przemycają znaczne zapasy alkoholu z okazji nadchodzącego święta Nowego Roku.

Noworoczne życzenia w Prezydjum Rady ministrów.

Warszawa, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Dziś w południe w wielkiej sali Prezydjum Rady Ministrów zgromadzili się wszyscy urzędnicy tego urzędu oraz kierownicy przedsiębiorstw państwowych i instytucyj podległych Prezydjum Rady Ministrów, celem złożenia życzeń Panu Wicepremjerowi Bartlowi. Pan Wicepremjer wygłosił przemówienie, w którem podkreślił dokonane przez wszystkie resorty prace, wyróżniając specjalnie czynności Biura Prawnego.

Imieniem ogółu pracowników przemówił prezes Najw. Komisji dyscyplinarnej Lechowicz, który życzył Panu Wicepremjerowi nietylko szczęścia i pomyślności osobistej, ale i sukcesu w tej intenzywnej pracy, którą Rząd Rzeczypospolitej rozpoczął w bieżącym roku.

Ziemanie pow. limanowskiego ustali i swój program wyborczy.

KONSOLIDACJA STRONNICTW ZACHOWAWCZYCH, OPARTA NA PROGRAMIE PAŃSTWOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. grudna. (ps.) Z inicjatywy dra Henryka hr. Krasińskiego prezesa limanowskiego koła związku ziemian, odbyło się w Limanowie **zebranie ziemian tego powiatu.** Hr. Krasiński zagaiwszy posiedzenie, podniósł konieczność **zszeregowania wszystkich państwowo-twórczych elementów pracy państwowej, stworzenie frontu gospodarczego i poparcia za mierzeń Marsz. Piłsudskiego.** Podniósł przytem konieczność pewnych ofiar na rzecz akcji wyborczej.

W gorącej dyskusji przemawiali pp. Zygmunt Mars, ks. kan. Hilary Kosanda, Marja Rusocka, Bolesław Popławski, Karol Turski, Grzegorz Mars. dr. Stanisław Ustjanowski, który podniósł potrzebę zespolenia się wszystkich ugrupowań zachowawczych i wspólnego postępowania przy wyborach. Następnie przedłożył rezolucję:

1) Dążyć do **przedwyborczej konsolidacji stronnictw zachowawczych, biorąc za podstawę program państwowy i gospodarczo twórczy i stanąć w obronie wiary i kościoła;** 2) wziąć **czynny udział w wyborach w myśl poważnego programu konserwatywnego, aby zbudować silny i zdrowy ustrój państwa.**

Rezolucje te uchwalono jednogłośnie, przyczem na wniosek Grzegorza Marsa zaznaczono, że **ziemianie limanowscy uchwalają zgodnie popierać tylko idący z rządem obecnym blok konserwatywny ziemiański i stwierdzają,** że ze względu na charakter wystąpień leaderów partji z „Warszawianką" na czele, skłaniający się silnie ku ZLN., do **tej partji nie mają zaufania**

Wybór Zarządu Partji Pracy na Wschodnią Małopolskę

PRÓCZ EGZEKUTYWY WYBRANO KOMITET WYBORCZY NA WOJ. LWOWSKIE.

Lwów, 1 stycznia.

Dziś o godzinie 11-tej przed południem odbył się **zjazd delegatów Partji Pracy z Małopolski Wschodniej.** Na zjeździe tym wybrano **Zarząd na 3 województwa Małopolskie.** Skład egzekutywy jest następujący:

Prof. Tokarski Juljan, rektor Politechniki, prof. Politechniki Stożek Władysław, Rębowski Bogumił, Kostrzebski Stanisław, Warszalewicz Kazimierz, Kopyczyńce, dyr. Spólnicki, Kołomyja, dyr. Iwaszkiewicz, Sambor, dr. Dwernicki Tadeusz, Lwów, dyr. Władysław Urbański, Lwów, Hollender Henryk, Turka, Marcin Dąbrowski, Lwów, inż. Kwak Rudolf, Lwów.

Następnie wybrano **komitet wyborczy** na województwo lwowskie. W skład Komitetu wchodzą:

Tynek Franciszek, przewodniczący, Ślepecki Jan, zast., Schöntahler Leopold, kasjer.

Wydział: Kotek Józef, Myszka Henryk, Golczyk Jan, Mazur Józef, Opat Emil, Wróblewski Jan.

Organizacja podpalaczy na Białorusi sow.

ANTYBOLSZEWICKA AKCJA POD WODZĄ SŁYNNEGO ATAMANA KLIMA. — ISTOTNY SABOTAŻ, CZY NOWA PROWOKACJA CZEKI?

Wilno, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Z Mińska donoszą, że prowadzone przez G. P. U. śledztwo w sprawie **rozlicznych pożarów,** które nawiedziły ostatnio wszystkie większe miasta Białorusi sowjeckiej, naprowadziło na ślady **doskonale zorganizowanej szajki terorystycznej,** która działała na szkodę Sowjetów. Organizacja powstała jako **fronda „Braci Ruskiej Prawdy".** Główny komitet organizacji znajduje się podobno w jednej ze stolic, grupującej większą ilość emigracji rosyjskiej. Okręgowe komitety znajdują się we wszystkich większych miastach Białorusi sow. Za kierownika uchodzi osławiony partyzant ataman Klim, który skoncentrował działalność sabotażowo - terrorystyczną na Białorusi ze względu na sprzyjające nastroje ludności. Dotychczas aresztowano **130 członków organizacji,** nie zdołano jeszcze jednak pochwycić głównych przywódców. Zachodzi jednak poważne przypuszczenie, że cała ta sprawa jest **jedną jeszcze prowokacją mińskiego G. P. U.**

MIN. MIEDZIŃSKI WYSTĄPIŁ Z „WYZWOLENIA".

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.). Dnia 31. bm. **minister poczt i telegrafów Miedziński zawiadomił Zarząd Główny PSL. „Wyzwolenie" o swem wystąpieniu z tego stronnictwa.**

POALEJ SJON ROKUJE Z BUNDEM.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Pomiędzy żydowskiemi ugrupowaniami „Bund" i organizacją poalej-sjonistyczną wszczęto rokowania w sprawie stworzenia wspólnego bloku wyborczego. Należy zaznaczyć, że stronnictwa te zwalczały się dotąd bardzo gwałtownie.

PREZES PKO. PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 31. grudnia. (ps.) Jak się dowiadujemy prezes PKO. dr. Emil **Schmid** został dekretem z dnia 31. grudnia 1927 r. przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku. Najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest — jak już donosiliśmy swego czasu — b. poseł Antoni **Anusz.**

KS. ŚMIGIELSKI NACZELNYM RED. „RZECZYPOSPOLITEJ".

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Kierownictwo warszawskiego organu Ch. D. „Rzeczpospolita" obejmuje z d. 1. stycznia 1928 r. w miejsce p. Grzegorczyka ks. Jan Śmigielski.

ROSYJSKIE MIASTO ZAGRZEBANE POD ŚNIEGIEM.

Moskwa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Śnieżyce, zwłaszcza na obszarach Rosji europejskiej trwają dalej. W okolicach Rybińska po okresie 30 stopn. mrozów spadł śnieg obfity, który pokrył okolicę warstwą grubą na 2.30 m. **Komunikacja Rybińska z innemi miastami została zupełnie przerwana Miastu grozi głód.**

NIEZWYKŁE OŻYWIENIE W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia, 31. grudnia. (Tel. G. P.). W porcie zapanowało po świętach niezwykłe ożywienie. Dwanaście statków oczekiwało na redzie wprowadzenia do portu. Ten ruch tłumaczy się częściowo ogłoszeniem wysokich opłat dodatkowych za łamanie lodu. W Gdyni lodu obecnie niema, nawet w wewnętrznym basenie

Nadużycia w hurtowni tytoni wel.

Wyrok zapadnie w poniedziałek.

Lwów, 1. stycznia.

(—) Wczoraj odbywała się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko kierownikom oraz członkom Rady nadzorczej hurtowni tytoniowej pow. Koła Związku Inwalidów, oskarżonym o liczne nadużycia. Na wczorajszej rozprawie po przesłuchaniu świadków, nastąpiło zamknięcie postępowania dowodowego. **Wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek.**

PONOWNE OBRADY KARTELU NAFTOWEGO.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Polski“ donosi, że w d. 12-go stycznia 1928 rozpoczną się **ponowne obrady kartelu naftowego** w Warszawie, w sprawie zmiany umowy kartelowej, odpowiednio do przyjętych wobec min. Kwiatkowskiego zobowiązań. Pozatem ma być omówiona sprawa ewentualnego **przeniesienia siedziby kartelu ze Lwowa do Warszawy,** oraz utworzenia specjalnej spółki udziałowej dla dysponowania funduszem wiertniczym.

WZROST DROŻYZNY W KRAKOWIE.

Kraków, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że w listopadzie 1927 koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 2·01 prc. w porównaniu z październikiem.

SĄD GENERALSKI.

Warszawa, 30. grudnia. (Tel. G. P.). W wyborze ściślejszym do Generalskiego Sądu Honorowego na pozostałych 5 miejsc największą ilość głosów otrzymali generałowie: Stachiewicz, Dzierżanowski, Dąb-Biernacki Małachowski, J. Wróblewski, Rożen. Skierski, Kessler, Osiński i Zarzycki Ostateczny wybór na pozostałych 5 miejsc w Sądzie Generalskim nastąpi na zebraniu w d. 3. stycznia 1928 r.

WALDEMARAS PRZYBYWA DO BERLINA.

Berlin, 31 grudnia. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg.“ donosi, że odwiedziny premjera litewskiego Waldemarasa w Berlinie odbędą się w połowie stycznia, w związku z podjęciem na nowo rokowań handlowych niemiecko-litewskich, przy której to sposobności **dojdzie do bezpośredniej rozmowy między Stresemannem i Waldemarasem.**

LITWINI NIE WPUŚCILI KORESPONDENTA P. A. T.

Warszawa 31. grudnia. Dziś wysłannik PAT. Ohring, który uzyskał był wizę od premjera Waldemarasa na wjazd na Litwę, mimo że miał wszystkie papiery w porządku, przez posterunek litewski, który uprzednio skomunikował się z Kownem, **na terytorjum litewskie nie został wpuszczony.**

KATASTROFA KOLEJOWA POD DĘBICĄ.

Kraków, 31. grudnia. (Tel. G. P.). Między Dębicą a Tarnobrzegiem rozerwał się w pełnym biegu pociąg mieszany, przyczem **tylne wagony najechały na przednie** z takim impetem, że **3 wagony wyjechały z szyn i zatarasowały tor kolejowy.** Jedna osoba odniosła ciężką ranę. Ruch kolejowy uległ kilkugodzinnej przerwie.

5 OSÓB ZGINEŁO W KATASTROFIE HYDROPLANU.

Marsylja, 31. grudnia. (Tel. G. P.) W czasie próbnego wzlotu spadł tu hydroplan cywilny, przyczem 5 osób, a wśród nich pilot, poniosło śmierć.



Przy Nowym Roku 1928

Wszystkim naszym P. T. Prenumeratorom, Czytelnikom i Sympatykom składamy najserdeczniejsze życzenia.

Wydawnictwo i Redakcja „Gazety Porannej“.

Francusko-amer. traktat wiecznego pokoju

OKREŚLA WOJNĘ, JAKO BEZPRAWIE.

Berlin, 31. grudnia. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg.“ donosi z N. Jorku, że rokowania między rządem francuskim a amerykańskim co do paktu wiecznego pokoju, **doprowadziły do wyników.** W dłuższej rozmowie między Kelogiem a Claudelem miały być wczoraj **ustalone ogólne linje traktatu.** Traktat ten jest sformułowany w ten sposób, aby według jego wzoru **Ameryka mogła zawrzeć szereg traktatów z innemi państwami.** Ma on mieć formę **traktatu rozjemczego,** w którym zawarta **będzie klauzula, uznająca wojnę jako bezprawie.**

Czekiści zamordowali w r. 1918 posła niemieckiego w Moskwie.

DZIERŻYŃSKI STŁUMIŁ REBELJĘ I URATOWAŁ SOWJETY.

Wiedeń, 31 grudnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse“ donosi z Moskwy, że z ogłoszonej czerwonej książki czerezwyczajki wynika, że zastrzelenie posła niemieckiego w Moskwie Mirbacha w dniu 6 lipca 1918, dokonane zostało przez grupę członków czerezwyczajki. Grupa ta chciała przez zamordowanie posła pogorszyć stosunki niemiecko - rosyjskie, a równocześnie usiłowała zagarnąć władzę sowjecką w swoje ręce. Armaty były już skierowane na Kremel, a tylko dzięki energji ówczesnego kierownika czerezwyczajki Dzierżyńskiego udało się stłumić powstanie i opanować sytuację.

Ciekawy przykład sowieckiego ślubu.

W CIĄGU 9 MINUT ZDĄŻYLI SIĘ POBRAĆ, POKŁÓCIĆ I ROZWIEŚĆ. — PRZYCZYNĄ KWESTJA ZAPŁATY ZA STRACONY DZIEŃ ROBOCZY.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 29. grudnia. „Krasnaja Gazeta“, wychodząca w Leningradzie, podaje następujący obrazek ze stosunków sowjeckich.

Do „Zagsa“ (urząd dla rejestracji małżeństw, rozwodów itd), zgłosił się w przededniu świąt niejaki **Mikołajów** z swą narzeczoną, prosząc o rejestrację ich małżeństwa. Po krótkich formalnościach **małżeństwo zawarto i zarejestrowano.** Nie odchodząc od biurka, p Mikołajowowa oświadczyła mężowi, że z powodu aktu ślubnego **straciła dzień roboczy,** gdyż pójść do biura, gdzie pracuje, już zapóźno, żąda więc od męża, aby **jej zapłacił odszkodowanie.** Zdumiony, nowożeniec napróżno usiłował ją przekonać, że takie zaczęcie „miodowego miesiąca“ jest nieodpowiednie. Kobieta stanowczo domagała się ekwiwalentu za stracony dzień.

Oburzony Mikołajów rzucił **na biurko 2 ruble 50 kopiejek,** żądając reszty 25 kopiejek, gdyż tyle właśnie wynosi płaca niekwalifikowanej siły robotniczej. Po rozliczeniu się oboje małżonkowie oświadczyli, że „pomylili się“ i natychmiast uzyskali rozwód. „Zawarcie małżeństwa, kłótnia i rozwód — dodaje „Krasnaja Gazeta“ — **trwały razem 9 minut“.**

RAKOWSKI POSZEDŁ W DURAKI.

Moskwa, 31. grudnia. (Tel. G. P.). Wczoraj ogłoszono tu dekret, na mocy którego Rakowski zwolniony zostaje ze stanowiska zastępcy komisarza spr. zagranicznych, oraz przewodniczącego delegacji rosyjskiej w komisji francusko-sowjeckiej.

ŁUNACZARSKI NASTĘPCĄ KAMIENIEWA W RZYMIE.

Moskwa, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Głośny przywódca opozycyjny Kamieniew usunięty został ostatecznie ze stanowiska przedstawiciela Rosji sow. w Rzymie. Na jego miejsce mianowany został dotychczasowy komisarz ludowy oświaty Łunaczarski.

GABINET KOALICYJNY W NIEMCZECH?

Berlin, 31. grudnia. (Tel. G. P.). „Lokalanzeiger“ i „Der Tag“, oraz „Börsenzeitung“ podają sensacyjną pogłoskę, jakoby poseł Gerard miał prowadzić tajne rozmowy z przedstawicielami demokratów i socjalistów co do utworzenia przed nowymi wyborami **gabinetu wielkiej koalicji,** któraby połączyła demokratów, socjalistów i centrum. Konferencje te miały być prowadzone rzekomo bez wiedzy Stresemanna i Curtiusa, a nawet Marxa.

Miały one rzekomo na celu **obalenie obecnego gabinetu** i przygotowanie na okres wyborów **rządu centro lewicowego.** Chociaż wieść tę organa centrum nazywają zwykłą kaczką dziennikarską.

ZBROJNA INTERWENCJA JAPONJI W CHINACH.

Pekin, 31. grudnia. (Tel. G. P.). Ponowna wysyłka wojskowej marynarki japońskiej do Tientsinu wywołała w tutejszej opinji publicznej nadzwyczajną sensację. Rząd pekiński oczekuje nawet **zbrojnej interwencji Japonji tak w Mandżurji, jak i w Szantungu.**

2.500 LUDZI STRACONO W KANTONIE.

Londyn, 31. grudnia. (Tel. G. P.). Kantońskie władze wojskowe ogłaszają, że po stłumieniu ostatniego komunistycznego powstania stracono 2.500 komunistów chińskich i 20 obywateli Związku Sowjetów.

MASOWE ARESZTOWANIA W LIZBONIE.

Lizbona, 31. grudnoa. (Tel. G. P.) Przeprowadzono tu ostatnio masowe aresztowania wśród oficerów portugalskiej armji i floty w związku z ponownem wyśledzeniem przez policję wojskowej organizacji wywrotowej. **Aresztowano 80 osób, które staną w najbliższym czasie przed sądem doraźnym.**

KRONIKA

1 Stycznia 1928
Niedziela
Nowy Rok

TEATR WIELKI:

Niedziela, 1. stycznia o 3 popoł. „Rigoletto" — ceny zniżone popoł.

Niedziela, 1. stycznia o 7.30 wiecz. „Donna Oretta".

Poniedziałek 2. stycznia „Aida", gość. występ Ignacego Manna.

Wtorek 3. stycznia „Donna Oretta".

Środa 4 stycznia „Pajace" i „Cavaleria", gośc. występ Ign. Manna.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela, 1. stycznia o 3 popoł „Najpiękniejsza z kobiet" — ceny zniżone popoł.

Niedziela, 1. stycznia o 7.30 wiecz. „Niech mnie djabli..."

Poniedziałek 2. stycznia „Niezwykły Seans".

Wtorek 3 stycznia „Niech mnie djabli..."

Środa 4. stycznia „Dr. Julja Szabo".

*

Teatr Wielki daje dziś popołudniu o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych ulubioną operę J. Verdiego „Rigoletto", z pp. Green-Skazową, Hinglerówną, Okońską, Szteminską, Kruglowskim, Perkowiczem i Tarnawskim. Kapelmistrz Lehrer. O 7.30 wiecz. wyborna komedja renesansowa Forzano „Donna Oretta" z p. Mazaraków ną. Ignacy Mann, zaszczytnie znany artysta-śpiewak, ulubieniec lwowskiej publiczności, wystąpi na scenie T. Wielkiego jeszcze tylko dwa razy, a to w poniedziałek 2. bm. w „Aidzie" i w środę 4. bm. w „Pajacach", poczem wyjeżdża za granicę.

Teatr Nowości gra dziś popoł. o 3.30 po cenach zniżonych „Najpiękniejszą z kobiet". Wiecz. o 7.30 arcywesoła operetka fantastyczna Reichweina „Niech mnie djabli...". Jutro 2. bm. po raz trzeci sensacyjna nowość „Niezwykły Seans" z p. Siemaszkową.

„Wesele" St. Wyspiańskiego. Dramat lwowski rozpoczyna nowy rok pod znakiem Wyspiańskiego, wznawiając zapowiedziane już dawniej arcydzieło wielkiego Poety „Wesele", pod reżyserją Wandy Siemaszkowej, z udziałem drugiego artysty, który uczestniczył w pamiętnej premjerze krakowskiej 16. marca 1901 r., wybitnego reż. i artysty Marjana Jednowskiego, specjalnie zaproszonego do odtworzenia Wernyhory.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela 1. stycznia g. 3 popoł. „Bal dla dzieci".

Niedziela 1. stycznia g. 7.30 wieczór „Raj zamknięty". Gość. występ Antoniego Fertnera. Zniżki ważne.

Poniedziałek 2. stycznia g. 7.30 wiecz. „Raj zamknięty". Gość. występ Antoniego Fertnera. Zniżki ważne.

*

Repertuar Teatru Wileńskiego.

Niedziela 1. stycznia g. 3 popoł. „Bal dla dzieci".

Niedziela 1. stycznia g. 7.30 wiecz. „Raj zamknięty". Gość. występ Antoniego Fertnera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Zięć firmy Cohn".
AVENUE: „Szalona księżniczka"
CASINO: „Dama w masce".
CHIMERA: „Czerwony Pirat".
FATAMORGANA: „Noc zemsty".
KOPERNIK: „General".
LEW: „Pat, Patachon i wieloryb".
MARYSIEŃKA: „General".
PALACE: „Perla Haremu"
PASAŻ: Serja II i ostatnia „Samson cyrku" pt. „Czciciele Świętego Lamparta".
UCIECHA: „Rinaldo Rinaldini".

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. urządza 22. stycznia 1928 r. „Gwiazdkę" dla sierót po poległych Obrońcach Lwowa oraz zmarłych swych członkach. Celem zebrania datów wydał Zarząd 10 list zbiórkowych, przyczem apeluje do P. T. Instytucji i P. P. Kupców, by zbierającym Paniom nie dawali odchodzić z próżnemi rękoma — pamiętając, że zbiórka ta jest dla sierót po tych, którzy polegli w obronie naszego grodu. Również zwracamy się z gorącą prośbą do P. T. Mieszkańców Lwowa, by zechcieli ofiarować na ten cel coś z ubrań lub obuwia. Dzieci na „Gwiazdkę" należy zgłaszać do dnia 15. stycznia we wtorki, czwartki i soboty w godzinach wieczornych, w lokalu Związku przy ul. Batowskiego 11 II. p.

Związek oficerów rezerwy we Lwowie zaprasza członków Związku na Opłatek Wigilijny w niedzielę 8. stycznia 1928 r. o 11. przedpoł. w lokalu Związku (pl. Marjacki 4 III. Hotel Europejski). Liczymy na udział Kolegów w tej rodzinnej uroczystości związkowej i przesyłamy przy tej sposobności najserdeczniejsze życzenia noworoczne. Cena za nakrycie 5 zł. Zgłoszenia na opłatek przyjmuje Sekretarjat Związku do dnia 4. stycznia 1928 włącznie. Zarząd Związku.

Ochrona zwierząt w zimie. Miłośników kotów uprasza się o opiekę nad bezdomnemi kotami które np. w Hali targowej przy placu Halickim cierpią strasznie z powodu głodu i zimna, pozostają bowiem dniami i nocami na silnym mrozie — Psy łańcuchowe należy na noc spuszczać z uwięzi, zwłaszcza w czasie mrozów; buda dla psa ma być należycie zaopatrzona w myśl przepisów policyjnych o ochronie zwierząt. Psy — w zimie zwłaszcza — muszą być dobrze żywione i mieć świeżą wodę. — Konie mają być przykrywane derkami.

Próba chórów męskich z utworów St. Niewiadomskiego, które zostaną wykonane na koncercie jubileuszowym, odbędzie się w poniedziałek o 6 wiecz. w sali Kasyna oficerskiego. Próba chórów mieszanych odbędzie się w środę 4. stycznia o 2 w sali Pol. Tow. muzycznego, ul. Chorążczyzny 1. 7. Obecność wszystkich członków lwowskich Tow. śpiew. na tych próbach bezwzględnie wymagana.

Przedstawienie Noworoczne w „Gwieździe" Doskonałe, humorystyczne, aktualne kuplety z życzeniami dla Publiczności w wodewilu „Królowa Przedmieścia" Krumłowskiego, który zostanie wystawiony w niedzielę 1. stycznia 1928 (Franciszkańska 7). Początek o godz. 7 wieczór. Bilety do nabycia w cukierni Franc. Pichlaja, Łyczaków 11.

Legalizacja naczyń blaszanych do przewozu mleka. Min. Komunikacji poleciło stacjom wstrzymać się narazie od żądania urzędowego legalizowania (stemplowania) naczyń blaszanych do przewozu mleka, do przeprowadzenia czego — jak w swoim czasie donosiliśmy — wyznaczony był pierwotnie termin do końca grudnia 1927.

(—) **Zaopatrzyli się w papierosy.** Jakób M...cc, właściciel sklepu tytoniowego przy ul. Szpitalnej 2, doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego sklepu i skradli mu 4000 papierosów płaskich, 1000 damskich, 2 kg. tytoniu najprzedniejszego itd. wartości 1000 zł.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj w pociągu zdążającym z Jaworowa do Lwowa zmarł nagle 56-letni Leon Koch, zam. w Kobyłnicy. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki jego odstawić do kostnicy cmentarza żydowskiego.

(—) **Obława w III. dzielnicy.** Funkcjonarjusze komisarjatu III. P. P. przeprowadzili wczoraj obławę w swoim rejonie i oddali do aresztów policyjnych pod zarzutem włóczęgostwa dwadzieścia kilka osób.

(—) **Aresztowania złodziei.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Aleksandra Żerochę za usiłowaną kradzież na szkodę biura węglowego pod firmą „Ferdynand Karola" przy ul. Akademickiej 21 oraz Marję Kożuchowską jako podejrzaną o systematyczną kradzież na szkodę swego chlebodawcy Begleitera.

(—) **Wielka ofenzywa na złodziei.** Urzędowy wydział śledczy dokonał generalnego przeglądu wszystkich lwowskich złodziei i znaczną ich część osadził w aresztach policyjnych, by uniemożliwić im grasowanie w wieczór Sylwestrowy i dzień Nowego Roku. W aresztach osadzono mnóstwo asów złodziejskich.

Na marginesie.

Kłopoty noworoczne pani Milusińskiej.

Lwów, 1 stycznia.

Pani Milusińska zbudziła się z **ciężkim bólem głowy,** śniło jej się bowiem, że jakaś zbrodnicza ręka zbiła olbrzymie lustro w salonie.

Po zajrzeniu do sennika i naradzie z Antosią, przyszła do wniosku, że się niezawodnie ktoś do domu przybije.

Istotnie niebawem odezwał się dzwonek.

— Już go djabli niosą!

Do pokoju wszedł dozorca domowy o rozpromienionem obliczu i wręczył arkusik zadrukowanego papieru.

— Cóż to, panie Szymonie? Pewno jakieś nowe podatki?

Stróż rzekł z uśmiechem:

— Może i podatki. Ale ja tylko raz do roku **z powinszowaniem** przychodzę.

— Masz, babo, redutę! To już i Nowy Rok? Jak ten czas leci! Tak niedawno pan winszował!

— Akuratnie rok temu...

— Czego tu, panie Szymonie, winszować? Czy to będzie kiedy lepiej na świecie? Może paskarzom, złodziejom... ale biedna kobieta, co ma tych głupich sublokatorów i w sześciu pokojach z nimi się dusi, czy może spodziewać się poprawy? Ciągle tylko podatki i nic więcej.

Stróż przestępował z nogi na nogę, co zauważyła pani Milusińska.

— Aha, pan Szymon względem noworocznego? Bardzo słusznie i sprawiedliwie. Ja nic nie dam, bo jestem biedna i mnie nikt nie da, ale **sublokatorowie niech płacą.** Antosia!

— Jeszcze śpią, proszę pani. Powrócili nad ranem z Sylwestra.

— To budzić! Przecież człowiek nie będzie czekał. Mogą zapłacić i spać dalej.

Z trudem udało się Antosi dobudzić lokatorów i zainkasować noworoczny datek dla stróża.

W godzinę później zjawił się **listonosz** i złożył powinszowanie.

— Budź, Antosiu, tych śpiochów! — zawołała pani Milusińska. — Niech płacą noworoczne. Do mnie tam nikt nie pisze, nie mam więc obowiązku... Ale moja droga, weź od nich odrazu **na roznosiciela gazety.**

Koło południa zjawił się kominiarz i z werwą zaczął winszować.

— Antosia! — zawołała pani. — Obudź ich, niech dają na kominiarza. Mnie to nie obchodzi zupełnie, **co nam po kominach?**

Po załatwieniu tych interesantów przyszła z wizytą noworoczną serdeczna przyjaciółka pani domu.

— Wszystkiego najlepszego przy Nowym Roku. Co słychać u pani?

— Co może być słychać? Pięknie się rok zaczął! Od samego rana tylko **trzymaj się za kieszeń** i **płać noworoczne.** Każdy wyciąga rękę po pieniądze. Przecież ja mam podatków więcej niż włosów na głowie. A żyje się, jak pani wie, nie z fabryki, ni sklepu, **tylko z tych głupich sublokatorów.**

Więc skąd tu brać na wszystko?

Katar i jego racjonalne leczenie. Sezonowe cierpienie, oznaczone ogólnie mianem kataru nie jest tak błahem, ażeby sobie lekceważyć jego następstwa i niesłusznie uważane jest za zbyt lekkie, aby zasięgnąć porady lekarza.

Dotąd stosowane środki polegały na objawowem ulżeniu cierpieniu przez stosowanie proszków i zabiegów, z uznaniem przeto wypada zaznaczyć, że przyczynowe zwalczanie „kataru" stało się możliwem dzięki nowemu przyrządowi fizykalno-leczniczemu, wprowadzonemu do użycia pod nazwą „Ultra-Rayor".

Jest to aparacik w formie widełek, łączony za pomocą przewodnika ze zwykłą bateryjką, jak do lampek kieszonkowych, zakończony dwoma żarówkami niebieskiemi, stanowiąc Ultra-Rayor w miniaturze powszechnie znaną lampę „Sollux" o filtrze świetlnym niebieskim. Włożone do jamy nosowej lampki, po pierwsze przylegając ściśle do błony śluzowej, usuwają przekrwienie naczyń krwionośnych, niszczą wszelkie drobnoustroje, a zlekka ogrzewając błonę śluzową nosa przewietrzają go tak, iż już po upływie kilkuminutego naświetlania przywraca się normalny oddech nosem.

Wobec zupełnej nieszkodliwości zabiegu i zupełnie pewnej skuteczności Ultra-Rayor powinien znaleść się w każdym domu, przyczem niewielki wydatek jednorazowy sowicie opłaca się, gdyż bateryjka zużyta po 10 naświetlaniach dziesięciominutowych z przestankami, zastąpioną być może inną za bardzo niewielkim kosztem.

Z OKAZJI ZARĘCZYN prof. Oskara Mandla z p. Adelą Horszowską, serdecznie gratuluje Grono Kolegów. 10911

Ze świata.

Nowe samoloty angielskie. Min. lotnictwa W. Brytanji zamówiło w warsztatach lotniczych w Havilland Company 22 osobowych samolotów. Aeroplany tego typu będą mogły rozwinąć szybkość około 160 klm. na godzinę i utrzymywać będą komunikację między lotniskami a ośrodkami wojskowemi w kraju, służąc wyłącznie celom powietrznej obrony kraju.

Życie karnawału.

BAL urzędników Banków lwowskich
na rzecz DOMU ZDROWIA odbędzie się dnia 14-go stycznia 1928 w sobotę, w Kasynie literackiem.

Komitet balu urządzanego staraniem **„Funduszu zapomogowego" Izby Adwokatów** (Fundusz wdów i sierót), oraz **Stow. Kand. Adw.,** który ma się odbyć dnia 7./I. 1928 w salach Kasyna literackiego przy ul. Akademickiej komunikuje, że zgłoszenia **o zaproszenia** przyjmują **najdalej do dnia 4./I. 1928** adwokat dr. Steinberger, Jagiellońska 8. (Tel. 36—08) i Dr. Czudowski (kanc. adw. Dra Dwernickiego, Halicka 21. Tel. 29—66). 10904

Składki.

Dla Wiktorji:
Janina J. zł 2.—, J. W. zł. 3.

Dla staruszki kaleki:
J. W. zł. 3.

Ciemne męty rosyjskiej emigracji we Francji.

EX-MONARCHIŚCI NA ŻOŁDZIE SOWIECKIM. — KOLONJA ROSYJSKA NAJLICZNIEJSZA W PARYŻU. — ROZPAJANIE BOGATYCH AMERYKANEK. — TAJEMNE SIŁY PARALIŻUJĄ AKCJĘ POLICJI FRANCUSKIEJ. — ROSYJSKIE SEKRETARKI W REDAKCJACH PARYSKICH. — NIENAWIŚĆ DO POLSKI.

Paryż, w grudniu.

(e) Szeroką strugą rozlała się po całym świecie emigracja rosyjska.

Pierwszym etapem w tym olbrzymim odpływie morza wschodniego na zachód — **był Berlin.** W Charlottenburgu rozbrzmiewała niemal wyłącznie mowa rosyjska. Gdy nastąpiła stabilizacja waluty i zapanowała drożyzna, potężna fala rosyjska **odpłynęła na zachód**

do Francji.

W ciągu niespełna ostatnich czterech lat emigracja rosyjska **opanowała Paryż i Rivierę.**

W krótkim czasie zapanowało zawieszenie broni między elementami monarchistycznemi a rewolucyjnemi i dziś wśród nich idealna panuje zgoda. Ogromny procent do niedawna fanatycznych monarchistów, zniewolony twardemi warunkami życia przeszedł

na żołd sowjecki

i objął wyznaczone przez Moskwę placówki.

Paryż — jak wiadomo — posiada liczne kolonje **wszystkich możliwych ras i narodów.** Jednakże kolonja rosyjska zajmuje **dominujące stanowisko.** Opanowała całą niemal **dzielnicę Passy, znaczną połać Montmartre'u i Monparnassu.** Kabarety, teatry, wytwórnie filmowe, **przedsiębiorstwa pornograficzno-baletowe, tajne domy gry,** przepełnione są siłami rosyjskiemi. Praca w takich lokalach

deprawuje i wykoleja.

Powstaje na tem tle ogromna falanga **typów podejrzanych,** gotowych do wszelkich posług i akcyj wywrotowych. Ten **rozkład emigracji rosyjskiej** występuje szczególnie na słonecznej Rivierze od St. Raphael do granicy włoskiej. Monte-Carlo, Nizza i Juan-les-Pins — oto trzy główne centra rosyjskich

mętów społecznych.

Rola krupiera należy pod tym względem do zarobków najszlachetniejszych. Niestety, większość emigracji rosyjskiej, przebywającej na „Jasnym Brzegu"

trudni się rozpijaniem

amerykańskich plutokratek, grą w karty i propagandą bolszewicką i anarchistyczną. Dziś Cote d'Azur uchodzi za główne miejsce spotkań rosyjskich nihilistów z wywrotowcami całej rasy romańskiej.

Policja paryska od czasu komunistycznych awantur wszczętych pod pokrywką Sacco i Vanzetti rozpoczęła **generalne czyszczenie.** Jednak energiczną rękę prefekta policji, p. Chiappa paraliżują ustawicznie jakieś

wpływy tajemne.

Podejmowane niemal codziennie rewizje dotykają raczej reprezentantów wszystkich innych kolonij, tylko nie rosyjską. Na 150 lokali rosyjskich znajdujących się w obrębie Paryża, zaledwie pięć zakładów było poddanych policyjnej rewizji. Jak to rozumieć? Może ostatnia kompromitacja **radnych socjalistycznych** rzuci mocniejsze światło na te wpływy tajemne, oczywiście o tyle, o ile te same

siły anonimowe

nie sparaliżują akcji władz i prasy. Bo podobno, jak utrzymują wtajemniczeni, **w każdym niemal dzienniku paryskim sekretarkami są emigrantki rosyjskie...**

Emigracja rosyjska we Francji, stanowi poza nielicznemi sferami, element rozkładowy, **w stosunku zaś do Polski żywi skrajną nienawiść i uprawia bezwzględnie wrogą nam propagandę.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 1. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Transm. poranku smyczkowego z Filh. Warsz. (Orkiestra chór mieszany, soliści). 15.15 Koncert symf. poświęcony twórczości Czajkowskiego. 17.20 Audycja literacka. 20.30 koncert wspólnej stacji krakowskiej i warszawskiej (Muzyka polska). 22)30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 20.30 Koncert wspólny. 22.30 Dancing.

Poznań (344) 20.30 „Wieczór życzeń". 22.30 Dancing.

Katowice (422) Transm. z Warszawy. 2230 Muzyka taneczna.

Wilno (435) 20.15 Noworoczny koncert pośw. muzyce polskiej. 22.30 Dancing.

Medjolan (316) 21.00 „Dziewczę z Zachodu" opera Pucciniego.

Wrocław (322) 18.00 „Śpiewacy Norymberscy", opera Wagnera.

Kopenhaga (337) 20.15 „Księżniczka cyrkówka" operetka Kalmana.

Lipsk (366) 20.15 Produkcje artystyczne (Śpiew, czelo). 22.30 Muzyka taneczna.

Hamburg (344) 20.00 Wieczór walców wiedeńskich. 23.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.30 Koncert noworoczny. 22.30 Dancing.

Langenberg (468) 19.30 „Flet zaczarowany" opera Mozarta. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Kabaret noworoczny. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 18.45 Muzyka kameralna. 20.00 „Der Barometermacher auf der Zauberinsel" sztuka fantastyczna F. Reimunda. 22.30 Jaz-band.

Monachjum (535) 18.00 „Śpiewacy Norymbersey" opera Wagnera.

Poniedziałek 2. stycznia 1928:

Warszawa (1111) 18.15 Transm. muzyki tanecznej z kaw. „Gastronomja". 19.35 Lekcja języka franc. 20.30 Koncert. Wykonawcy: Trio Kmita, I. Zapolska (śpiew) 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435), **Kraków** (566) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. (Utwory Smetany, Dworzaka, Mozarta, Verdiego i in.)

Królewiec (329) 20.15 „Gdy się starzejemy", gawęda dram. Blumenthala. 21.05 Kraje niemieckie w słowie i pieśni.

Neapol (333) 21.00 „Carmen", opera Bizeta.

Praga (349) 21.30 Koncert (Stepanova-Kurzova).

Lipsk (366) 20.15 Wieczór japoński. (Recytacje, śpiew, fort.). 22.30 Dancing.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert. (Pieśni Schumanna). 21.30 Rewja szlagierów.

Frankfurt (428) 20.15 „Der Feldprediger", operetka Millöckera.

Rzym (449) 20.45 „Narodziny Zbawiciela", oratorjum Perosiego.

Langenberg (468) 20.15 Wieczór Wolf-Mörike. 22.30 Dancing.

Berlin (484) 19.55 Hymny narodowe. Odczyt z ilustr. muz. 21.30 Pieśni Mahlera, Brahmsa.

Wiedeń (517) 20.00 Muzyka popularna. (Orkiestra, śpiew).

NADESŁANE.

FEJLETON „GAZ. POR." z 2. I. 1928.

MAURYCY RENARD. 4

Historja o zaczarowanem lustrze.

„Przeszliśmy do sąsiedniego salonu. hr. de Merfy dyszał ciężko, de Han wydawał mi się jakiś zmieszany.

— Sire — podjął de Merfy — mniej więcej godzinę temu, kiedy Wasza Królewska Mość grała partję z panem marszałkiem, hr. de Han zaproponował mi, abyśmy wyszli razem odetchnąć świeżem powietrzem nocy. Posłuchałem go i wyszliśmy. Przez pomyłkę, jak początkowo myślałem, skutkiem lekkiego podchmielenia, de Han poprowadził mnie do buduaru pani markizy. Chciałem natychmiast wyjść stamtąd, ale de Han...

— To kłamstwo! Wierutne kłamstwo! — przerwał mu gwałtownie de Han. — Cóż to znów za komedja?

— Przysięgam, sire, na mój honor — odparł de Merfy — że mówię szczerą prawdę. Bo i pocóż miałbym zmyślać? Pocóż miałbym rzucać kalumnje?

— Poco? — powtórzył de Han, który zdawał się kipieć oburzeniem.

„Ale de Merfy podszedł ku niemu i patrząc mu prosto w oczy, mówił:

— Tak jest, spróbuj pan zaprzeczyć, że nie miałeś żadnego szatańskiego planu, prowadząc mnie do tego buduaru i przytrzymując przemocą przed owem lustrem! Niby to chciałeś mi opowiadać głupie historyjki o magicznych lustrach, o Narcyzie i Archimedesie!... Sire, ten człowiek jest złodziejem i czarownikiem!... Zaledwie wyszliśmy z buduaru, poczułem, że owłada mnie jakaś dziwna słabość. Przypisywałem to początkowo nadużyciu trunków, zaduchowi, gorącu. Otworzyłem okno, — to tutaj. Nic mi to nie pomogło. Postanowiłem tedy pójść położyć się do łóżka. Dlatego to pozwoliłem sobie bez pożegnania Waszej Królewskiej Mości odejść, gdyż czułem jakieś niepojęte osłabienie.

„Natychmiast po przyjściu do domu chciałem się przejrzeć w lustrze, by zobaczyć, jak wyglądam. Sire — proszę wystawić sobie moje zdziwienie: Lustro moje pozostało zupełnie puste! Nie ujrzałem w niem nic zupełnie! **Ukradziono mi moje własne odbicie w lustrze!**

— To absurd!! — oburzył się Han. — Bezecne kłamstwo!

„De Merfy mówił dalej, zwrócony do niego:

— Żądam, abyś mi pan natychmiast zwrócił to moje odbicie. Prawda, uwięziłeś je pan w tych drzwiach lustrzanych buduaru? A może wydobyłeś je stamtąd jakąś czarodziejską władzą? Może podobizna moja chodzi teraz po mieście, kierowana pańskiemi rozkazami?... Jakież ohydne plany masz na myśli?... No, oddawaj mi natychmiast moje odbicie, ty szatanie!

„De Han milczał. Na ustach igrał mu jakiś okropny uśmiech. Widziałem, że zachwiał się lekko na nogach. Ale powiedz sam, Chastillon, całe to jego zachowanie się można sobie było tłomaczyć w rozmaity sposób.

— Panie de Merfy — odpowiedział wkońcu, ważąc każde słowo — byłeś pan w buduarze, we własnej osobie, żywy, razem z panią de Lavours. Król was tam widział i swoim nieopatrznym giestem was spłoszył. Wówczas zamknąłem szybko drzwi. Zorjentowałeś się pan odrazu, że sytuacja przedstawia się poważnie, a nawet beznadziejnie. Ale upewniwszy się, że tylko lustro was zdradziło, obmyśliłeś sprytnie cały plan celem zgubienia mnie, a uratowania siebie i swej wspólniczki. Prawda, że okno buduaru wychodzi na terasę? A stamtąd ile czasu potrzebuje mężczyzna młody i silny, by obejść naokoło cały pałac i przyjść tutaj?

„Tym razem hr. de Merfy wydał mi się oburzonym, aż kipiał z gniewu.

— Ach, teraz już rozumiem! — wybuchnął. — Wiem, do czego zmierzały pańskie machinacje! Ty nędzniku!... Sire, racz mi zezwolić, panie, abym wszedł teraz do tego buduaru!

— Stój! — krzyknął de Han. — Przedtem musi się przeprowadzić pewną próbę.

(C. d. n.)

GIEŁDY.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123, Bank Polski 155, Bank Przemysłowy 107, Bank Zachodni 30.75, Bank Zw. Sp. Zarob. 90, Brovn Boveri 142, Czersk 1, Częstocice 70. Firlej 56, Steinhagen 125, Wysoka 140, Węgiel 110, Polska Nafta 13, Nobel 4.50, Cegielski 49, Lilpop Rau 40.75, Modrzejów 9.15, Norblin 200, Ostrowiec 87, Pocisk 2.75, Rudzki 53, Starachowice 66.25, Ursus 11.75, Zieleniewski 22, Zawiercie 33, Żyrardów 18, Borkowski 20.50, Majewski 42, Gródek 13.50, Stęporków 20.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zjedn. 8.86, Belgja 124.44, Holandja 359.60, Londyn 43.41, Nowy Jork 8.88. Paryż 35.02, Praga 26.35, Szwajcarja 171.72, Wiedeń 125.69, Włochy 47.01, 5 proc. pożyczka konwers. 66.25, poż. kolej. konwers. 61.25, pożyczka kolejowa 102.25, pożyczka dolarowa 84.00, dolarówka 63.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Polnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 31. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.38 1/4, Londyn 25.27 7/8, N. Jork 517.70, Belgja 72.45, Włochy 27.35 1/2, Hiszpanja 87.80, Holandja 207.40, Berlin 123.57 1/2, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.80, Oslo 137.75, Kopenhaga 138.75, Sofja 3.73 1/3, Praga 15.34 1/2, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 3/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 31. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.63, Belgrad 12.47 3/8, Berlin 168.63, Bruksela 98.81, Budapeszt 123.68, Bukareszt 4.35, Kopenhaga 189.40, Londyn 34.50 1/2, Madryt 119.50, Medjolan 37.32, N. Jork 706.35, Oslo 88.25, Paryż 27.81, Praga 20.92 3/8, Sofja 5.08 3/8, Sztokholm 190.60, Warszawa 79.50, Zurych 136.47, Amerykańskie 704, Niemieckie 168.40, Francuskie 27.87, Włoskie 37.22, Jugosłowiańskie 12.38, Polskie 79.45, Czeskie 20.88, Węgierskie 123.85, Szwajcarskie 136.20, Angielskie 34.44, Holenderskie 284.60, Rumuńskie 4.32, Hiszpańskie 118.70, Szwedzkie 189.50, Duńskie 189.50, Renta majowa 0.72, Renta lutowa 0.465, Dunaj S. Adria 83.79, Bankverein 30.10, Bodenkredit 125.50, Kreditanstalt 66.40, Kompas 1, Länderbank 22.50, Merkury 27.75, Kolej Północna 1146, Czerniowce 61, Austr. kol. państ. 29.15, Kolej Południowa 11.95, Goleszów 118, Cement 69.50, Alpiny 44 3/4, Berg. u. Hütten 763 1/2, Krupp 17.05, Poldi Hütte 150 1/4, Prager Eisen 325, Rima 140.10, Skoda 258, Siersza 11.10, Zieleniewski 16.50, Karpaty 29, Galicja 88 1/4 Nafta 38.5, Schodnica 9.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 31. grudnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 355.35, Hiszpanja 430 1/2, Włochy 134, Szwajcarja 490 1/2, Danja 681, Holandja 1027, Norwegja 676.25, Szwecja 685 1/2, Praga 75.30, Rumunja 15.60, Niemcy 606, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 31. grudnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488 3/16, Holandja 12.07 7/16, Francja 124.02 Belgja 34.89 3/4, Włochy 92.40 Niemcy 20.45 1/4, Szwajcarja 25.27 3/4, Hiszpanja 28.86, Danja 18.21, Szwecja 18.09 7/8, Norwegja 18.34.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa"

—o—

Schorowaną staruszkę, niezdolną zupełnie do pracy, wdowę po muzykancie Teatru Wielkiego, polecamy łaskawym względom naszych Czytelników. Składki pod A. F. przyjmuje Administracja, która również na żądanie udzieli adresu szczegółowego.

—o—

OGŁOSZENIA.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 10854-39

MĘŻCZYZNĘ lub kobietę zdrową, niezależną z ukończonemi studjami Snopkowa i świadectwami poszukuje Zarząd Dóbr Bóbrka na ordynarję do pełnienia obowiązków dozorcy bydła i świń. Zgłoszenia nieuwzględnione bez odpowiedzi. Czaykowski, Lwów, Piekarska 16. 10880

BUCHALTER siła pomocnicza potrzebny zaraz. Własnoręcznie pisane zgłoszenia adresować Spółdzielnia Rolnik, Jaworów. 10883-3

BUFETOWIEC pierwszorzędna siła, zostanie natychmiast przyjęty Zgłoszenia: Krakowska 7, restauracja. 10864-3

MŁODY pomocnik handlowy lub starszy praktykant z działu korzenno śniadaniowego zostanie przyjęty. Wiadomość Kafka, Lwów, ul. Krakowska l. 11. 10818-2

ZDOLNĄ kucharkę restauracyjną przyjmę, Wierzbicka, Marcina 5. 10801-8

MASZYNISTKA z praktyką biurową, władająca dobrze językiem niemieckim, wyznania katolickiego, poszukiwana. — Zgłoszenia z odpisami świadectw do Administracji pod „Styczeń". 1906

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

GOSPODYNI-kucharka, starsza, rozumiejąca się na dobrej kuchni poszukuje odpowiedniego zajęcia od zaraz. Cieplikowa, Drohobycz, kolej. wyżna 22. 10803-3

MŁODA, męska, rutynowana siła biurowa, z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje posady w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie. „Miejscowość obojętna" do Administracji. 1907

SZOFER zawodowy (emerytowany wojskowy) trzeźwy, bez nałogów poszukuje posady na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Chorąży 27". 10810-3

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

ZIEMIANKA młoda, przystojna, pozna w celu matrymonialnym, właściciela dóbr lub pana na wyższem stanowisku. Zgłoszenia do Administracji listowne pod „Karolina". 10908

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

WZOROWE umieszczenie uczennicy do lat 12. Nauczycielka, Koralnicka 2. drzwi 4. 10823

OSOBNY pokój kawalerski, umeblowany, obsługa, światło elektryczne, z opałem przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie, zaraz do wynajęcia (z wyjątkiem akademików) wiadomość Centrala Dziennikarzy, Koralnicka 4. 10829

SZUKAM od 1. lutego dla moich dwóch synów, słuchaczów politechniki pokoju ładnego, ciepłego z osobnym wchodem, z dobrym, zdrowym wiktem. Bliskość politechniki pożądana. Dr. Mondschein, Stanisławów. 10877-2

POSZUKUJĘ pokoju z umeblowaniem lub bez, z osobnem wejściem, dla jednej osoby. Zgłoszenia „Pokój" do Administracji. 10805-3

NIEUMEBLOWANY pokój z osobnem wejściem poszukuję od zaraz. Zgłoszenia do administracji „Urzędnik kolejowy" 10787-5

POKÓJ kawalerski, umeblowany, z osobnem wejściem, tylko w śródmieściu, poszukiwany dla 1 ewentualnie 2 solidnych panów. Łaskawe zgłoszenia do Administr. pod „Studia". 10787-6

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KRAKOWSKIE Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, ul. Pijarska Nr. 4. szkolą najlepszych szoferów we własnych szkolnych warsztatach samochodowych. Wpisy codziennie. Piszcie o prospekty. 10217-4

KURS tańców najnowszych rozpoczynam 3. stycznia, tańce dawniejsze 4-go. Nowicki [illegible]

ZAREJESTROWANE PRZEZ KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSK. Reskryptem L. 3288/27, z d. 6. VIII 1927, zatwierdzonym przez Ministr. W. R. i OP.

Kursy Maturyczne i Dokształcające „WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14, I. p.

przyjmują wpisy na drugie półrocze roku szk. 1927/28

1. **Kurs maturyczny** półroczny, 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimn.
2. **Kurs niższej szkoły** w zakresie 4-ch klas.
3. **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4. **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny
5. **Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów** zostały na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tj. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5 do 6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic). Dla wojskowych i urzędników państw. opust 25 proc. Wszelkich informacyi udziela się bezpłatnie.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN wiedeński w dobrym stanie za 1000 zł. sprzeda „Moniuszko", Zimorowicza 10. 81052-2

SAMOCHÓD ciężarowy niem. marki na deferencjam 3 tonowy i podwozie na autobus na 40 osób w całkiem dobrym stanie do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela St. Werchowiecki, Teatyńska l. 9. 12—14 godziny. 10882

WÓZEK żółty jasionowy w b. dobrym stanie do sprzedania. Oglądać ul. Żółkiewska 52. (róg Podzamcze). 108880

DZIERŻAWY (kupna) apteki w powiatowem mieście poszukuję. Zgłoszenia: Stein, Lwów, Ochronek 6. „Galen". 10890-2

W WIĘKSZEM mieście powiatowem natychmiast do odstąpienia sklep połączony z restauracją bardzo dobrze prosperujący. Zgłoszenia między 2—5 godz. Kochanowskiego 10. parter 2. 10832-2

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Dogodne raty. Nowacki, Piłsudskiego 17. 10478-3

FORTEPIAN krzyżowy, prawdziwie dobry sprzedam niedrogo. Kopernika 26 Skleniarski. 10746-10

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

POŃCZOCHY wełniane, florowe, Fild'ecossowe, przędzowe, jedwabne Trama, Bemberger wyrobu krajowego i zagranicznego poleca firma „Lichta", główny skład pończoch, Hetmańska 22. 10848

BUDZIKI-zegarki „Zenith" „Jaz" i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **Dąbrowski i Rozwarzewski,** Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). Dogodne warunki. Własne pracownie. 10761

Radjo-aparaty i części składowe
najtaniej poleca
WALERJAN DRABIK
Radjolaboratorjum
Lwów, Sykstuska 17. Tel. 7-36.
Oferty i cenniki na żądanie.
Montaż aparatów na prowincji.

„ZACHĘTA", ul. Legjonów 7. Wystawa **Gwiazdkowa. Obrazy** wybitnych malarzy polskich **tanio** i na dogodne **spłaty.** Losowanie 1. stycznia o godz. 12. 10878

MAYSECHÄLTER, Sobieskiego 5. poleca wybór kapeluszy, oraz przerabia skórkowe, filcowe. 10884-

DAWID WEBER r. Schwarz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj. 10887

POSZKODOWANI WOJNĄ lub Waloryzacją żądajcie bezpłatnego numeru noworocznego „Gazety Społecznej", Lwów Pełczyńska 5 A. 10888

MOZES SCHWARZ unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 10868-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Stefan Hrycej, syn Justyna, urodz. 1902 roku, skradzioną w Dorożowie, Nr. 308, wydaną w P. K. O. Sambor. 10807-5

PRACOWNIA SUKIEN Lucyny, Mikołaja 18, I. p. przyjmuje wszelkie zamówienia i przeróbki. 10752-10

„CO CZYTAĆ NALEŻY" świeżo wydany katalog z kalendarzem na rok 1928 wysyła na żądanie darmo księgarnia MARJANA HASKLERA w Stanisławowie. 10719-3

MEBLE wszelkiego rodzaju solidne poleca Miejska Wystawa Lwów plac Halicki 10 w podwórzu. 10469-10

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11 5498

CYCLECAR, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01, poleca samochody następujących marek: 6-cylindrowe ESSEX 9/40 od dolarów 1.820. 6-cylindrowe HUDSON 17/100 od dolarów 2.000. 8-cylindrowe w linji STUTZ 19/120 od dolarów 4.800. 4-cylindrowe angielskie WOLSELEY od dolarów 1.100. Samochody używane najnowszego typu okazyjnie: DODGE limuzyna luksusowa dolarów 1.100. LANCJA limuzyna Weymannowska dolarów 2.500. — Ponadto cały szereg innych wozów 1 motocykle. 1905-3

Na Karnawał i Nowy Rok
NAJPIĘKNIEJSZĄ BIŻUTERJĘ
„BIJOU" A. ŚLIWIŃSKA
Lwów, Legjonów 1
poleca olbrzymi wybór. 10851

Kotwiczny Pain-Expeller RICHTERA.

MARKA FABRYCZNA „KOTWICA"

Wystrzegajcie się falsyfikatów. Używajcie tylko prawdziwe.

Niezbędny w każdym domu w porze zimowej jako skuteczny środek przeciw **PRZEZIĘBIENIOM, INFLUENZJI** oraz **REUMATYZMOWI, ARTRETYZMOWI, NEWRALGJI, DARCIOM** i innym **dolegliwościom.** Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Nowa ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Z dniem 1. stycznia 1928 r. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. listopada 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 106. poz. 911), które normuje **ubezpieczenie pracowników umysłowych w całej Polsce na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci.**

Rozporządzenie wspomniane zmienia zasadniczo postanowienia ustawy pensyjnej obowiązującej dotychczas na terenie b. zaboru austrjackiego tak na korzyść ubezpieczonych, jak i pracodawców, a to z jednej strony przez obniżenie składki na ubezpieczenie emerytalne z 12 proc. na 8 proc. policzalnych do ubezpieczenia poborów miesięcznych, a z drugiej strony przez stosunkowo bardzo znaczne podwyższenie i wprowadzenie nowych świadczeń Zakładu na rzecz ubezpieczonych. Rozporządzenie łączy ubezpieczenie emerytalne z ubezpieczeniem na wypadek braku pracy, ustalając wysokość składki za to ostatnie ubezpieczenie na 2 proc. poborów miesięcznych.

Do przeprowadzenia tego ubezpieczenia na całem terytorjum Polski zostały powołane 4 samodzielne Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z siedzibą **w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Królewskiej Hucie.**

Działalność więc **Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie** (dotychczasowego Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy we Lwowie) **obejmuje terytorjum województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.**

Wyjaśnienia dokładne zasadniczych postanowień wspomnianego rozporządzenia P. R. sposobu uskuteczniania zgłoszeń i opłat składek ubezpieczeniowych roześle w tych dniach Zakład lwowski do wszystkich pracodawców.

W interesie wszystkich pracowników umysłowych leży, aby dokładnie zapoznali się z postanowieniami rozporządzenia. Specjalne wydanie całego tekstu rozporządzenia wraz z obszernym komentarzem jest do nabycia w Zakładzie w cenie zł. 6.— oprócz kosztów przesyłki. 10871

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Do L. M. 148712/27.

Przetarg ofertowy.

Wydział III. Magistratu król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na dostawę cementu portlandzkiego dla robót miejskich i potrzeb betoniarni miejskiej na Bednarówce w ilości po 40 (czterdzieści) wagonów miesięcznie w czasie od 1 marca do końca maja 1928 r. Dostawa ma następować kolejno i nieprzerwanie i rozpoczyna się od dnia 1. marca 1928 r.

Bliższe warunki dostawy są do przejrzenia w Oddziale Drogowym Magistratu, III. p. drzwi Nr. 95 codziennie w godzinach urzędowych względnie na żądanie przesłane będą pocztą za nadesłaniem kwoty 1 zł. w znaczkach pocztowych.

Oferty pisemne w zamkniętych kowertach z napisem „Oferta na cement" z podaniem ceny w złotych za jeden wagon normalny t. j. 10-000 kl. locco wagon stacji Persenkówka, wraz z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% (pięciu procent) oferowanej kwoty za całą dostawę należy wnosić pocztą lub osobiście do dnia 12. stycznia 1928 r. godzina 12-ta w południe do rąk Dyrektora Wydziału III. Magistratu III. P. drzwi Nr. 120, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Magistrat zastrzega sobie prawa dowolnego wyboru oferenta bez podania powodów

We Lwowie, dnia 29. grudnia 1927 r.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

10869

Jan Strzelecki w. r.,
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta Miasta.

Humor.



NIEPOROZUMIENIE.

— Przychodzę prosić o rękę pańskiej córki.

— Janie, proszę powiedzieć panience, że przyszedł pan od manicure.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: **Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	**zł. 5.30**
Bez dostawy	**zł. 4.50**
Za granicą	**zł. 7.00**

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.